

PRZEGLĄD Hrubieszowski

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

≡ Wychodzi z końcem każdego miesiąca. ≡

Warunki prenumeraty :

Rocznie z przesyłką pocztową 4 złp.
Kwartalnie 1 „
Numer pojedynczy przy odbieraniu
w Administracji 33 gr.

Ceny ogłoszeń :

Ogłoszenia za tekstem (na 3-ej i 4-ej str. okładki)
za całą stronę 30 złp.
„ 1/2 „ 15 „
„ 1/4 „ 8 „
„ 1/8 „ 4 „
„ 1/16 „ 2 „
Ogłoszenia na 1-ej i 2-ej str. okładki o 50% drożej.
Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

Treść numeru:

- 1) Dział urzędowy. Sprawozdanie z budżetu Sejmiku Hrubieszowskiego od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1923 r.
- 2) *Red.*: Pierwsze przebłyski.
- 3) *Red.*: W sprawie obchodu półwiekowej rocznicy Unji Horodelskiej.
- 4) *Red.*: W hołdzie Staszkiowi.
- 5) „Tydzień lotniczy.
- 6) *Komitet Wykonawczy O. R. U. H.* Sprawozdanie.
- 7) Dla dobra Szkoły i Kościoła (Uchwała Pow. Rady Szkolnej).
- 8) Kronika.
- 9) Nadesłane.
- 10) Dział gospodarczy *Włodzimierz Rutkowski*: Podatki a rolnictwo.
- 11) Dział literacki.
- 12) Ogłoszenia.

BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE

ODDZIAŁ W HRUBIESZOWIE

przyjmuje wkłady w złotych i w walutach zagranicznych, otwierając wysoko oprocentowane rachunki.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń

S-ka Akc. założona w r. 1870. WARSZAWA, Jasna 4.

PRZYJMUJE UBEZPIECZENIA: od ognia, od kradzieży, transportów i od gradobicia w dolarach amerykańskich i złotych.

Dzięki dotychczasowym stosunkom reasekuracyjnym z zagranicą posiada
WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
poważne fundusze w walutach wysokocennych, wynoszących po przeliczeniu przeszło
1.500.000 dolarów amerykańskich.

Ponadto Towarzystwo jest właścicielem 11-tu nieruchomości: 3 w Warszawie, 1 w Białymstoku, 1 w Bydgoszczy, 1 w Gdańsku, 1 we Lwowie, 1 w Poznaniu, 1 w Sosnowcu, 1 w Wilnie i 1 w Katowicach.

Towarzystwo posiada Oddziały prowincjonalne: w Warszawie, w Białymstoku, w Gdańsku, w Katowicach, w Krakowie, we Lwowie, w Łodzi, w Poznaniu, w Równem, w Sosnowcu i w Wilnie.

REPREZENTACJE i AJENTURY

we wszystkich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej

Ajenty w HRUBIESZOWIE:

Ignacy Łukasiewicz, sekretarz Związku Ziemiaków;

Stanisław Michalko, inżynier dróg powiatowych samorządowych.

DZIAŁ PRODUKTÓW ROLNYCH

Wydziału Zaopatrywania Magistratu m. st. Warszawy

Kupuje w ładunkach wagonowych, bezpośrednio od producentów, przedniego gatunku

- ŻYTO, PSZENICE, OWIES

odpowiadające warunkom regulaminu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie.

REGULACJA: 60% za fracht kolejowy

reszta po nadejściu i zakwalifikowaniu towaru.

ZGŁOSZENIA: Warszawa, Kredytowa, Nr. 2 tel. 271-85.

ADRES TELEGRAFICZNY: „Wuzet-Warszawawa“.

**** PRZEGLĄD HRUBIESZOWSKI ****

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO

WYCHODZI Z KOŃCEM KAŻDEGO MIESIĄCA.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Wydział Powiatowy
Sejmiku Hrubieszowskiego.

**SPRAWOZDANIE**

z budżetu Sejmiku Hrubieszowskiego
za okres od dnia 1-go stycznia 1923 r.
do dnia 31-go grudnia 1923 r.

DOCHODY.

ZESTAWIENIE.

WYDATKI.

Tytuły	Nazwa tytułu.	Prelimino- wano		Otrzymano		Tytuły	Nazwa tytułu.	Prelimino- wano		Wydano	
		Mk.	f.	Mk.	f.			Mk.	f.	Mk.	f.
	Pozostałości z budżetu 1922 r.	63473654		41612110			Pozostałości z budżetu 1922 r.	68939261		15865556	
I	Dochód z własnego majątku	5813000		7000000		I	Koszta administracji . . .	120301872		2842546056	35
II	Dochód z przedsiębiorstw komunalnych	257591840		1018889288		II	Komunikacja	515039215		740836587	
III	Zapomogi ze strony państwa	136393130		1661005708		III	Popieranie rolnictwa	148265000		121606338	
IV	Opłaty	71115200		2224315783		IV	Zdrowotność i szpitalnictwo	185248300		3331180636	
V	Dodatki do podatków państw.	51176875		1938005680	04	V	Dobroczynność publiczna	272910070		4042783575	50
VI	Podatki Samodzielne	1560980623		8627858072		VI	Szkolnictwo i oświata	71000000		30775800	
VII	Zwroty	153809858		140904987		VII	Cele kulturalne	24180000		50165405	
VIII	Dodatki do cen monopolu państwowego	500000				VIII	Bezpieczeństwo publiczne	153809858			
IX	Kary i odsetki zwłoki	500000		32498865		IX	Przedsiębiorstwa komunalne	233401404		788276391	
X	Pożyczki i wpływy jednorazowe	335000000		337511318	43	X	Biuro porad prawnych	4368200		251500	
XI	Fundusz wyrównawczy	392500				XI	Wydatki nieprzewidziane	239749300		438861688	68
						XII	Pożyczki zapomogi i inne	599141700		486437471	
						XIII	Fundusz wyrównawczy	392500			
		2636746680		16029601861,47				2636746680		12853587204	53

Tytuł	Paragraf	Wyszczególnienie.	Preliminowano	Wydano
		WYDATKI		
		Pozostałości z budżetu 1922 r.	68939261	15865556
		Dział „A“.		
		Wydatki zwyczajne.		
I		Koszta administracji:		
	1	Utrzymanie personelu	52537200	2177595058
	2	Wydatki rzeczowe:		
		a) Wynajęcie lokalu, kosztu opału, światła i utrzymanie porządku	8874000	53691995
		b) Materiały piśmienne, druki prounumerata pism, porto, telefony i depesze	6000000	345597022 35
		c) Uzupelnienie inwentarza w biurze	4000000	2812000
	3	Koszta wydawnictwa Przeglądu Hrubieszowskiego	17510172	90789713
	4	Utrzymanie taboru kołowego	23008000	113053486
	5	Koszta podróży i diety	8372500	59006782
			120301872	2842546056 35
II		Komunikacja.		
	6	a) Budowa nowych dróg i szos		
	7	b) Utrzymanie i remont dróg wojewódzkich i powiatowych	515039215	515039215
	8	c) Koszta osobowe, rzeczowe i wydatki nieprzewidziane		704836587
III		Popieranie rolnictwa.		
		Na cele rolnicze ogólnokrajowe do dyspozycji Wydziału Powiatowego	1000000	
		Na cele rolnicze miejscowe:		
		a) Utrzymanie instruktora rolnictwa	9000000	107351808
		b) Utrzymanie instruktora ogrodnictwa i sadownictwa	3500000	
	9	c) Udziału w kosztach organizacji i prowadzenia stacji doświadczalnej w Podhajcach	59765000	9244530
		d) Kupno buhai rozplodowych	70000000	
	10	e) Subwencja na wystawę rolniczą	5000000	5000000
			148265000	121606338
IV		Zdrowotność i szpitalnictwo.		
		Szpitalnictwo:		
	11	a) Koszta utrzymania powiatowego szpitala Św. Jadwigi w Hrubieszowie	181048300	3325865636
		Zdrowotność:		
		a) Subwencja Komisji Hygieniczno-Lekarskiej	500000	
		b) Subwencja T-stwu przeciw gruźlicznemu	500000	
		Hygiena ludowa:		
		a) Zasiłek akuszerkom gminnym	1400000	165000
		b) Fundusz na dokształcenie i kursa dla akuszerok	1800000	5150000
			185248300	3331180636

Tytuł	Paragraf	Wyszczególnienie.	Preliminowano	Wydano
V		Dobroczynność publiczna.		
	12	Utrzymanie zakładów Opieki Społecznej		
		a) Zakładu Sierot Wojenych w Turkowicach	189687800	3869070012 50
		b) Ochronki dla dzieci w Turkowicach	53579540	
		c) Przytułku dla starców w Hrubieszowie	11572000	134193113
		d) Ochronek przychodnich dla dzieci w Uchaniach i Dubience	7292800	
		c) Kuchnie dla dokarmiania dzieci	4277930	33927950
	13	Na doraźne zapomogi dla biednej ludności	6500000	5591500
			272910070	4042785575 50
VI		Szkolnictwo i oświata.		
	14	Fundusz stypendjalny dla uczącej się młodzieży	8000000	11193000
	15	Szkolnictwo powszechne:		
		a) Na pomoce naukowe dla szkół powszechnych do dysp. Wydz. Powiatowego	5000000	7681200
		b) Zasiłek dla Rady Szkolnej Powiatowej		
		1) Na kursy zawodowe szycia, kroju i inne	2000000	2000000
		2) Na wydatki kancelaryjne	1000000	1000000
	16	Na oświata poza szkolną do dyspoz. Wydz. Powiatowego	8000000	7809600
	17	Szkolnictwo średnie:		
		a) Subwencja dla Gimnazjum Żeńskiego w Hrubieszowie	2000000	1092000
	17a	Szkolnictwo wyższe:		
		Subwencja dla Uniwersytetu Lubelskiego 5000 zł.	45000000	71000000
				30775800
VII		Cele kulturalne.		
	18	Pożarnictwo:		
		a) Zasiłek strażom pożarnym w powiecie	12000000	4227000
		b) Zapomoga Związkowi Florjańskiemu	200000	
		c) Zasiłek Związkowi Straży Pożarnych województwa Lubelskiego	400000	400000
		d) Utrzymanie powiatowego instruktora pożarnictwa	1000000	250000
	19	Popieranie instytucji kulturalnych:		
		a) Na dokompletowanie biblioteki Sejmikowej	8000000	44673785
		b) Zasiłek dla Kół Młodzieży Wiejskiej w powiecie	2480000	514620
		c) Subwencja „Auxilium Academicum“	100000	100000
			24180000	50165405
VIII		Bezpieczeństwo publiczne.		
	20	Udział w kosztach utrzymania policji państwowej		153809858
IX		Przedsiębiorstwa komunalne.		
	21	Biuro handlowe. Koszta prowadz. Biura Drukarnia. Koszta prowadzenia Drukarni Klinkiernia w Białopolu. Koszta prowadzenia Klinkierni	31654200 11427204 190320000	788276391
			233401404	788276391

Tytuł	Paragraf	Wyszczególnienie.	Preliminowano		Wydano	
X		Biuro Porad Prawnych.				
	24	Utrzymanie radcy prawnego i koszty rzeczowe		4368200	251500	251500
XI		Wydatki nieprzewidziane.				
	25	Do dyspozycji Sejmiku	1000000			
	26	Do dyspozycji Wydziału	238749300	239749300		438861688
						68
		Dział B.				
XII		Wydatki nadzwyczajne:				
		Pożyczki, zapomogi i wydatki jednorazowe:				
	28	Kupno placu pod budowę gmachu Sejmikowego	80000000			
	29	Procenty od pożyczki krótkoterminowej	1950000			
	30	Spłata pożyczki krótkoterminowej w Banku Komunalnym	335000000		335000000	
	31	Procenty od powyższej pożyczki	85241700		93541221	
	32	Jednorazowy wkład dla Drukarni Sejmikowej na zwiększenie kapitału zakładowego i obrotowego	5000000			
	33	Jednorazowy wydatek na zwiększenie kapitału zakładowego Biura Handlow.	5000000			
	34	Na kapitał obrotowy i zakładowy dla Kliniki w Białopolu	40000000		40000000	
	35	Zapomogi dla finansowo słabych gmin na cele kulturalno-oświatowe: jako to biblioteki, remont szkół i t. p.	14000000		13062250	
	36	Instalacja sieci telefonicznej w gminach jednorazowy wydatek	16050000		1976000	
	37	Zwrot gminom miejskim 11 1/2% wpływów z podatku od napoi alkoholowych	6900000		2858000	
	38	Subwencja dla Komitetu obrony Przeciwgazowej	5000000			
	39	Zwrot magistratowi m. Hrubieszowa 50% z tytułu opłat stemplowych od aktów w przejścia własności nieruchomości	5000000	599141700		486437471
		Dział C.				
XIII		Sumy przejściowe:				
	40	Na fundusz wyrównawczy 50% zasadniczego państwowego podatku gruntowego na fundusz wyrównawczy do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewn.		392500		
				2636746680		12853587204
						53

Tytuł	Paragraf	Wyszczególnienie.	Preliminowano		Otrzymano	
		DOCHODY.				
		Pozostałości z budżetu 1922 r.		63473654		41612110
		Dział „A“.				
I		Dochody zwyczajne.				
		Dochody z własnego majątku:				
	1	Dochód z dzierżawy ogrodu szpitala Św. Jadwigi	1000000		7000000	
	1a	Dochód z dzierżawy gruntów należących do Zakładu Starców i kalek w Hrubieszowie	4813000	5813000		7000000
II		Dochód z przedsiębiorstw komunalnych.				
	2	Dochód z Biura Handlowego	38449440			
	3	Dochód z Drukarni Sejmikowej	12600000		1018889288	
	4	Dochód z Klinkierni w Białopolu	206542400	257591840		1018889288
III		Zapomogi ze strony Państwa.				
	5	Zasiłek Min. Pracy i Opieki Społecznej:				
	a)	Na utrzymanie Zakładu Sierot wojennych w Turkowicach	130695610			
	b)	Na utrzymanie Ochronki dla dzieci w Turkowicach	5697520	136393130	1661005738	1661005738
IV		Opłaty.				
	6	Opłaty z Biura Porad Prawnych	8550000		3794680	
	7	Opłaty za leczenie chorych w szpitalu św. Jadwigi	51299200		2127572308	
	8	Opłaty za prenumeratę „Przeglądu Hrubieszowskiego“	10166000		6884195	
	9	Opłaty z biblioteki	1000000	71115200	86064600	2224315783
V		Dodatki do podatków państwowych.				
	9a	Dodatek do zasadniczego podatku państwowego gruntowego 100%	785000			
	10	Dodatek do zasadniczego podatku państwowego podymnego 100%	470000			
	11	Dodatek do zasadn. pod. przemysłowego:			971571036	04
	a)	od wyszynku alkoholu w wys. 200%	375000			
	b)	od przedsiębiorstw handlowych i patentów	14277500			
	c)	od przedsiębiorstw handlowych i zajęć osobistych	263375			
	12	Dodatek do zasadn. podatku akcyzowego	6000			
	13	Dodatek do państwowego podatku od wyszynku alkoholu	15000000		40000000	
	13a	Dodatek do zasadniczego państwowego podatku stemplowego	20000000	51176875	926434644	1938005680
						04

Tytuł	Paragraf	Wyszczególnienie.	Preliminowano		Otrzymano	
VI		Podatki samodzielne :				
	14	Podatek od zwierząt domowych	5228850		6330160	
	15	" " eksploatacji lasów	30000000		22335000	
	16	" " broni myśliwskiej	4500000		7574200	
	17	" " spożycia alkoholu.	60000000		5655100962	
	18	" " produkcji piwa	1500000		5337750	
	19	" " węgla	91000000		536058322	
	20	" " budynków na akcję przeciwpożarową	10000000		1029379758	
	21	Specjalna składka gruntowa	1358751773	1560980623	1365741920	8627858072
VII		Zwroty.				
	22	Zwrot od gmin wiejskich i miejskich kosztów utrzymania policji		153809858	140904987	140904987
VIII		Dodatek do cen monopolu państwowego.				
	23	Dodatek do cen soli		500000		
IX		Kary i odsetki zwłoki.				
	24	Kary i odsetki zwłoki		500000		32498885
X		Dział B.				
		Dochody nadzwyczajne.				
		Pożyczki i wpływy jednorazowe:				
	25	Pożyczka krótkoterminowa na cele handlowe	15000000			
	26	Pożyczka krótkoterminowa na inwestycję Klinkierni	20000000			
	27	Pożyczka krótkoterminowa na zakup klinkieru	300000000	335000000	320000000	320000000
		Dochody nieprzewidziane.				17511318
						43
		Dział C.				
XI		Sumy przejściowe.				
		Fundusz wyrównawczy.				
	27	50% dodatku do zasadniczego państwowego podatku gruntowego na fundusz wyrównawczy do dyspozycji Minist. Spraw Wewnętrznych		392500		
				2636746680		16029601861
						47

Tytuł	Paragraf	Wyszczególnienie	Preliminowano	Wydano
		WYDATKI.		
		Pozostałości z budżetu 1922 r.		
		Dział A.		
II		Komunikacja.		
	4.	Remont dróg powiatowych	7.419.797	868.500
III		Popieranie rolnictwa:		
	5.	Na cele ogólnokrajowe	50.000	
	6.	Na cele rolnicze miejscowe	1.548.309	1.416.233
IV		Zdrowotność i szpitalnictwo.		
	7.	Szpitalnictwo:		
	a)	Remont budynków szpitala Św. Jadwigi	6.000.000	
	b)	Subwencja szpitalowi Izraelickiemu w Hrubieszowie	350.000	2.480.000
	8.	Zdrowotność:		
	a)	Subwencja Komisji Hygieniczno-lekarskiej	250.000	250.000
	b)	Subwencja T-stwu przeciwgruźlicznemu	100.000	100.000
	9.	Hygiena ludowa:		
	a)	Zasilek akuszerkom gminnym	431.500	10.000
	b)	Na propagandę higieny	10.000	2.840.000
			7.141.500	
		Dobroczynność publiczna.		
	a)	Subwencja dla przechodniej kuchni izraelickiej	200.000	200.000
	b)	dla przytułku izraelickich starców	100.000	
	c)	dla domu sierot izraelickich	100.000	200.000
			400.000	
VI		Szkolnictwo i oświata.		
	13.	Stypendja dla uczącej się młodzieży	451.150	470.100
	14.	Szkolnictwo powszechne:		
	a)	Na pomoce naukowe	1.000.000	1.000.000
	b)	Radzie szkolnej powiatowej	300.000	
	c)	Na oświatę poza szkolną	250.000	
	d)	Dodatek drożyz. dla nauczycielstwa	3.306.000	2.623.000
	15.	Szkolnictwo zawodowe:		
	a)	Na szkolnictwo i kursy zawodowe	450.000	
	b)	Na szkołę rolniczą w Hostynnem	4.000.000	
	c)	Na szkołę ogrodniczą w Dziekanowie	250.000	
		Zasilek na szkołę koszykarską	50.000	
		Popieranie szkolnictwa zawodowego	50.000	
			10.107.150	4.093.100

Tytuł	Paragraf	Wyszczególnienie	Preliminowano		Wydano lub Otrzymano	
VII		Cele kulturalne:				
	17.	Pożarnictwo:				
	a)	Subwencja Strażom Ogniomym	1.475.000		360.000	
	18.	Popieranie Instytucyj kulturalnych:				
		Na budowę Domu Ludowego	250.000			
		Na teatry ludowe	150.000			
		Centralnemu T-stwu kursów dla dorosłych	20.000			
		Auxilium Academicum	25.000		25.000	
	c)	Składka członkowska Z. P.	200.000	2.120.000		385.000
VIII		Bezpieczeństwo publiczne:				
	19.	Udział w kosztach utrzymania Policji	16.992.645	16.992.645		6.062.723
		Wydatki nieprzewidziane.				
	24.	Do dyspozycji Sejmiku		400.000		
		Dział „C”.				
XII		Sumy przejściowe:				
	29.	Fundusz wyrównawczy.				
		50% zasadniczego podatku gruntowego		392.405		
		do dyspozycji Min. Spraw Wewn.		22.367.455		
		Zwrot sum przechodnich		68.939.261		15.865.556
		DOCHODY.				
		Pozostałości z budżetu 1922 r.				
		Dział „A”.				
VII	5.	Składki adjacjentów na utrzymanie dróg powiatowych		2.437.320		1.312.626
VII		Zwrot poniesionych wydatków.				
	25.	Zwrot 1/4 kosztów utrzymania policji od gmin wiejskich i miejskich		2.104.772		1.825.756
V		Podatki samodzielne.				
	13.	Podatek od psów	336.124		287.860	
	14.	Podatek od zwierząt domowych.	1.489.407		1.108.277	
	15.	Podatek od lasów	410.000		335.600	
	22.	Podatek od budynków	838.559		1.155.992	50
	23.	Składka gruntowa	30.002.296	33.076.386	31.310.546	50
		Podatek od młynów			26.390	
		Sumy przejściowe		21.606.114		
		Saldo kasowe		4.249.062		4.249.062
				63.473.654		41.612.110

Sprawozdanie z rachunku sum przechodnich za 1923 rok.

Pożyczki.			
Pozostało z 1922 roku		4982233	
W okresie sprawozdawczym wydano		103105530	
		108087763	
W okresie sprawozdawczym zwrócono		103783763	
Pozostaje na 1924 rok	4310000	6000	
Awansy.			
Pozostało z 1922 roku	37235160	8003900	
W okresie sprawozdawczym zapisano	5491748528	5673050383	
Pozostaje na 1924 rok	158034862	310105457	
Komitet Pomocy Reemigrantom.			
Pozostało z 1922 roku		225479	
W okresie sprawozdawczym wpłacono		592830	
W okresie sprawozdawczym wydano	818309		
Dodatki do podatków państwowych.			
Pozostało z 1922 roku		5962737	04
W okresie sprawozdawczym wpłacono		39124810	
W okresie sprawozdawczym przepisano	45037547	04	
Posztowa Kasa Oszczędności.			
Pozostało z 1922 roku	461434	31	
W okresie sprawozdawczym wpłacono	112709620	04	
	113171054	35	
W okresie sprawozdawczym podjęto		74668772	35
Pozostaje na rok 1924		38502282	
Okręgowa Dyr. Robót Publicznych.			
Pozostało z 1922 roku	400000		
W okresie sprawozdawczym wpłacono	1737926000		
	1737926000		
W okresie sprawozdawczym wydano		1737926000	
Odznaki dla Wójtów i Sołtysów.			
Pozostało z 1922 roku		1260640	
W okresie sprawozdawczym wpłacono		1242750	
W okresie sprawozdawczym wydano	2503390	2503390	
Kaucje.			
W okresie sprawozdawczym wpłacono		5500000	
W okresie sprawozdawczym wydano		5000000	
Pozostaje na 1924 rok	500000		
Akcje i udziały.			
Pozostało z 1922 roku		18330000	
W okresie sprawozdawczym zakupiono		9230000	
		27560000	
W okresie sprawozdawczym spisano		50000	
Pozostaje na 1924 rok		27610000	
Polsko-Amerykański Komitet Pom. dzieciom.			
Pozostało z 1922 r.		178686	
W okresie sprawozdawczym wydano		178686	

Druki na księgi ludności.			
Pozostało z 1922 roku		1120000	
W okresie sprawozdawczym zapisano		1120000	
Starostwo Hrubieszów.			
Pozostało z 1922 roku	159000	99860	
W okresie sprawozdawczym zapisano	39860	159000	
	198860	198860	
Milicja.			
Pozostało z 1922 roku		235278	53
W okresie sprawozdawczym zapisano		235278	53
Zwrot podatku od alkoholu.			
Pozostało z 1922 r. i pozostaje na 1924 r.	1898160		
Budowa szkół i Urzędów Gminnych.			
Pozostało z 1922 roku		21574020	
W okresie sprawozdawczym wpłacono		3712500	
		25286520	
W okresie sprawozdawczym wydano	19980484		
Pozostaje na 1924 rok	6096784	6102800	
Szkoła Ogrodnicza w Dziekanowie.			
W okresie sprawozdawczym zapisano	221890800	221054100	
Pozostaje na 1924 rok	99163300	100000000	
	321054100	321054100	
Hurtownia Powiatowa w Hrubieszowie.			
Pozostało z 1922 roku		2356560	06
W okresie sprawozdawczym otrzymano		81542366	68
		83898926	74
W okresie sprawozdawczym wydano		17804453	74
Pozostaje na 1924 rok	66094473		
Kaucje biblioteki.			
Pozostało z 1922 roku		277186	
W okresie sprawozdawczym wpłacono		72421000	
		72698186	
W okresie sprawozdawczym zwrócono		2015100	
Pozostaje na 1924 rok		70683086	
Dłużnicy Drukarni.			
Pozostało z 1922 roku		1411101	
W okresie sprawozdawczym wpłacono		1411101	
Sumy przejściowe.			
Pozostało z 1922 roku		1205572	
W okresie sprawozdawczym zapisano	20036700 68	22062726 68	
Pozostaje na 1924 rok	2269600	5502200	

Bilans zamknięcia za 1923 r.

Stan czynny.		Stan bierny.	
Kasa	4.321.200.345	Pożyczka Państwa	350.000
Akcje i udziały	27.510.000		
Różne	272.609.406	Różni	486.974.230
P. K. O.	38.502.282		
Towary drukarni	1.757.462.000		
Maszyny i narzędzia druk.	5.253.850.000	Kaucje	71.183.086
Majątek nieruchomy	389.520.000.000		
Biblioteka	14.400.000.000		
Inwentarz żywy	4.680.000.000	Czysty majątek	<u>428.237.428.717</u>
Ruchomości biura	8.524.800.000		
	<u>428.795.934.033</u>		<u>428.795.934.033</u>

Sekretarz

J. LIPNICKI m. p.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku
Starosta Hrubieszowski:

B. ZAMOŚCIK m. p.

Wydział Powiatowy Sejmiku
w Hrubieszowie.
L: 3417/24.

Hrubieszów, dnia 6. października 1924 r.

Do
Magistratu miasta Hrubieszowa i Dubienki
oraz wszystkich Urzędów Gminnych
w P o w i e c i e.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 27. V. 1924 r. Dz. Ust. Nr, 44 poz. 475, wymiana marek polskich będzie uskuteczni~~ana~~ przez Kasy Skarbowe litylko **do dnia 30 listopada r. b.**

Doszło jednak do wiadomości Wydziału Powiatowego, że chodzą po wsiach ludzie złej woli i tłumaczą ludności, że marki polskie Kasy Skarbowe już nie wymieniają, a sami takowe skupują, płacąc 10 groszy za 1.000.000 mk. narazając ludność na stratę.

Wobec czego Wydział Powiatowy poleca p. burmistrzowi, wójtowi ogłosić ludności za pośrednictwem sołtysów, że Kasy Skarbowe wymieniają marki polskie bez żadnych potrażeń.

Sekretarz:
J. LIPNICKI w. r.Przewodniczący Wydziału Sejmiku
Starosta Hrubieszowski:
B. ZAMOŚCIK w. r.

Pierwsze przebłyski.

I wskutek krótkiej uwagi w ostatnim numerze „Przegl. Hrub. i z racji przystanego sprawozdania z obchodu „Dożynek“ w Uchaniach tych słów parę pod adresem naszych Kół Młodzieży Wiejskiej w powiecie,

Wspomniana uwaga zapowiadała pewną krytykę pracy w potworzonych niedawno Kołach Mł. W., ale krytykę spokojną, nie dla jakiegoś przewrotu w organizacjach, a raczej dla wskazania, że część pierwsza, początkowy okres „Kół“ już właściwie w tut. powiecie powinien się skończyć. Przesyłane krótkie sprawozdania z przejawów pracy w kołach nasuują z jednej strony pewne zadowolenie z tego, co do tej pory zrobiono, z drugiej jednak strony zaczynają w większości wypadków odbierać nadzieję, co do przyszłego rozwoju, który właśnie teraz powinien i mógłby wejść na racjonalne i wartościowe tory.

Nie sposób było mówić o tem wczesniej, gdy miało się do czynienia z początkiem to w tej, to w innej wsi, bo początek ten gdzie jak gdzie, ale w tej pracy i w tych stronach szczególnie musiał być trudny. Mniemać jednak należy, że doszliśmy do końca tych wstępnych poczynań, a obecnie byłaby odpowiednia pora do wzięcia się do rzeczy właściwej.

Dotychczas podawane w „Przegl. Hrub.“ sprawozdania z Kół niech posłużą za mówiący bezstronnie dowód dla oceny tego, co do tej pory w gronie młodzieży wiejskiej zrobiono.

Że krótki ów czas dotychczasowych starań nie mógł dać imponujących wyników, dziwić się temu nie można, bo pierwszą troską musiały być sprawy organizacyjne, pozyskanie chętnych i zasługujących na zaufanie członków a zarazem wyszukiwanie sobie nieraz poomacku dogodnych warunków dla pracy. Praca ta, jako oświatowo-społeczna, szczególnie w powiatach z rzędu tych, co nasz choćby musiała nie stare odgrzebywać drogi, a raczej zupełnie nowe torować sobie przejścia dla zakreślonych celów. Czy aby jednak mimo tylu łagodzących okoliczności i usprawiedliwiających poniekąd przyczyn nie możnaby już teraz oświadczyć sta-

nowczo, że najwyższa pora uznać początek za skończony? U niewyrozumiałego czytelnika pomieszczanych w „Przeglądzie Hrub.“ sprawozdań z akcji wśród Kół Mł. Wiejskiej mogło powstać pewne powątpiewanie co do wartości i siły żywotnej położonych starań, dzisiaj i bardzo łagodny krytyk mógłby podzielić to mniemanie, reasumując przejawy pracy a wreszcie uzyskane wyniki.

W ogólnym bilansie z naszego powiatu będą figurowały cyfry mówiące o ilości Kół Mł. W., o sumie urządzonych dotąd zabaw okolicznościowych i kilku narodowych obchodach, a później coraz skromniejsze pozycje, gdy chodzi o odczyty, biblioteki, teatrzyki wiejskie aby otworzyć wreszcie stronicę całkiem pustą a bardzo liczną, bo dużo właśnie działów pracy czeka na swoją kolej. Od nich zaczyna się pierwsza wyprawa do celu, a co dotąd było, uważać należy za ukończone przygotowania do zamierzonej podróży. Przygotowania te muszą dawać już pewne gwarancje dla powodzenia projektów, o których tu się wspomni ku rozwadze kierowników Kół i tych, którzy dziś czy jutro chcą się do pracy przyczynić. Bez względu należy wszystko co zrobiono dotąd prowadzić dalej bez obawy spowzednienia, która jednak byłaby usprawiedliwioną, gdyby na tem co było miano poprzestać.

Wspólne okolicznościowe zabawy wywołują nawiązanie bliższych stosunków przyjacielskich i życie się oparte o fundamenty zdrowe, bo szlachetną wesołość i zadowolenie nie wywoływane sztucznie wódką czy głupim dokazywaniem. Obchody narodowe i poszanowanie okazywane w ten sposób dla cennych tradycji narodowych są nie tylko spełnieniem obowiązków, lecz również mają swoje znaczenie oświatowe i umoralniające, bo zwolna i niepostrzeżenie wytwarzają coraz większe pietyzm dla myśli i czynów szlachetnych, stają się zwolna potrzebą, a z tą chwilą zyskuje młodzież wiejska odporny pancerz przeciw wszelkim zakusom przeróżnych wysłanników idących z szyldem zbawców, a z kieszenią zdecydowanych na wszystko eksploatatorów ostatniego grosza i zbożnego zadowolenia z życia.

Starania o wkrzewienie pewnych idei muszą być jednak wszechstronne, aczkol-

wiek tylko zwolna mogą docierać do dużej młodzieży wiejskiej, aby nie miały charakteru narzuconych przepisów, bo tracą wtedy swój urok i raczej wywołują zubożenie, zamiast szczerego, odruchowego poparcia.

Dochodzenie drogą własnego wnioskowania do należytej oceny wartości moralnej hasel przedujących Kołom Mł. W. zapewnia powolny przyrost członków, ale zato ludzi pewnych, którym nie polysk chwilowo zaimponował, a zrozumienie i poszanowanie dla wartości. Stąd wypadałoby nie ograniczać się jedynie do strony formalnej, co można bardzo wielu Kołom zarzucić.

Modelem według którego ma zaznaczać się coraz głębiej przewodnia linja Kół, będzie najniezawodniej niepokalana idea harcerska. Część dla przykazań harcerskich, wyhodowana z pieczołowi ością, przechodząca w następne pokolenia, zapewni istnienie oczekiwanej oddawna rodzinie ludzi doskonałych.

Jeśli chodzi o te hasła demokratyzmu, o to równouprawnienie powszechne, którego utratą stają się różni nieodpowiedzialni wicherzyciele, jedyny na to środek ubezpieczający, doprowadzić do doskonałości, która mimo rozmaitych spodziewanych jeszcze zamachów pierwsze jednak miejsce zdobędzie i być sobie zapewni. Niech nie będzie ona jednak znowu tylko przywilejem wybranych sfer np. młodzieży szkolnej, bo wtedy mimo swych cech wybitnie demokratyzujących poglądy społeczne, gotowa stać się atutem w ręku tylko jednej gromady wytwarzającej z siebie odrębną kastę arystokracji serca i ducha. Dostęp do tej partji, od tylu lat istnienia człowieka niezagrożonej żadną rewolucją stoi otworem dla każdego, a jeśli tylko nieliczne i powolne są przystąpienia członków, to wina wielu tych, którzy odciągają kandydatów za wszelką cenę, opanowani strachem o powodzenie swojej brudnej działalności bezsilnej wtedy dla braku argumentów i potrzebnej liczby wznawców. Owe przykazania harcerskie są tedy solą w oku wszystkich tych, którym znienawidzona jest myśl przewodnia wielkiej nauki Chrystusowej i szlachetne pobudki, którymi kierowali się wielcy i przez świat uznani bohaterowie naszego narodu.

Kierownicy pracy w Kołach Młodzieży

Wiejskiej i członkowie dopatrujący się w istnieniu Kół czegoś więcej ponad formę ujętą w zabawy i obchody okolicznościowe, powinni przestudjować dokładnie ów wzniosły kodeks zasad harcerskich. Mając zaś do czynienia z młodzieżą inną trochę, niż młodzież szkolna i żyjącą w innych warunkach, mogliby zmienić w miarę potrzeby stronę zewnętrzną życia harcerskiego, aby dostosować ją do okoliczności dostarczanych przez wieś i wiek członków Kół.

Życie codzienne ma jednak również swoje prawa i twarde wymagania, z którymi musimy się liczyć i wiele im poświęcać uwagi. Nie zapominają o tem także programy harcerskie, a organizacje młodzieży wiejskiej znalazłyby tam swoje pokaźne pole do popisu. Sekcje zapomogowe, kooperatywy, wzajemna pomoc w najrozmaitszych sytuacjach, wyszukiwania najdogodniejszych źródeł i sposobów dla pokonywania nieuniknionych potrzeb życia codziennego choć nie są wyłącznym celem, mają jednak wybitne znaczenie aby zapewnić warunki bytu i zwrócić na siebie zachęcającą uwagę. Muszą rozmaitemi sposobami na różne oddziaływać charaktery, aby związawszy zwolenników czemkolwiek wpłynąć później niepostrzeżenie na widoczne braki w tym czy innym kierunku.

Plan zajęć Kół Mł. W. projektowany na jesień przez Centr. Zw. przewiduje poza zajęciami, którym poświęcano uwagę dotąd, kilka ważniejszych prac jak np.: urządzenie czytelní, uporządkowanie biblioteki, zbieranie materiałów do muzeum i zbiorów, zebranie referatowo-dyskusyjne, zbieranie dla użytku Kół jak największej ilości pism, zakupienie apteczki podręcznej, przygotowywanie przedstawień amatorskich, wysyłanie ubogich członków na kursa zawodowe i wiele innych.

Jest tu więc zakreszony obszerny a zarazem przyjemny zakres pracy, do którego znajdzie się dość chętnych i wielu z poza grona członków pośpieszy z pomocą i radą.

Kwestja biblioteki tylko w niektórych Kołach zaczyna nabierać znaczenia, a jeśli chodzi o jej rozwój wybitnymi wynikami pochwalić się nie może. Zręczniałe są rozmaite trudności, zwłaszcza materialne, lecz trochę pomysłowości i szczerj woli poprawi tę sprawę wybitnie bez nad-

zwyczajnych wysiłków.

Dla popularyzowania książki polskiej i oświaty w powiecie utworzono wszak przy Wydziale Pow. t. zw. „Bibliotekę i Wypożyczalnię Sejmiku“. Pewne ilości książek abonowane przez Koła mogłyby na przeciąg 2—3 tygodni znaleźć się w bibliotece wiejskiej, bo i tak całe masy leżą bezczynnie na półkach, wobec zbyt małej ilości abonentów z samego Hrubieszowa.

Ustalenie jaknajdogodniejszych warunków dla Kół odpowiada przecież intencjom Wydziału Powiatowego i Koła mogą liczyć na wszelkie ułatwienia w utworzeniu takich lotnych bibliotek z 15—30 książek zmieniających co pewien czas przy okazji, czy też przez specjalnych członków, zależnie od organizacji tych bibliotek. Załatwienie tej kwestji powinno być na porządku dziennym najbliższego zebrania, aby z grona projektów wybrali później delegaci najdogodniejszy.

Zapewnienie sobie pewnych minimalnych choćby źródeł dochodu na potrzeby Koła mogłoby również mieć widoki powodzenia wobec ustalenia się waluty, co zmienia stanowczo taktykę kupeców prywatnych czy sklepów społecznych.

Oprócz lotnych bibliotek dadzą się również przy pewnej pomysłowości zorganizować nawet jakieś nazwijmy je lotne kramiki lub spółdzielnie, które sprowadzałyby artykuły najpierwszej potrzeby może nawet bez ryzyka, gdyż znaleźliby się chętni kupcy, którzy po otrzymaniu pewnej kaucji chętnie oświadczyliby gotowość oddawania rozmaitych towarów w komis. Rzeczą Kół byłoby zebrać udziały na kaucję, uzyskać pewien rabat w hurtowniach i powierzyć troskę o prowadzenie tej akcji członkom, dającym gwarancję energii i przedsiębiorczości.

Pewnego rodzaju ankietę na zorganizowanie takich lotnych sklepików przeprowadzi się chętnie w „Przegl. Hrub.“ i należy przypuszczać, że znajdą się już Koła, które zgłoszą do druku swoje projekty. Redakcja „Przeglądu Hrub.“ gotowa jest również podać i ze swej strony wnioski i rady w każdej sprawie, w której zwróci się jakiegokolwiek Koło w owej ogłoszonej „Skrzynce na listy“, z której dopiero raz skorzystano.

Oprócz poruszonych spraw czeka wiele

imponujących zadań każde Koło na wsi, a pomoc na miejscu czy to ze strony szkoły, czy plebanji lub dworu jak widać z kilku faktów, nie jest trudna do osiągnięcia.

Przysłane ostatniemi czasy sprawozdanie z Uchań, o czem napomknęliśmy na początku każe mniemać, że istnieją pierwsze przebłyski posuwania się naprzód poza dotychczasowe jednostajne formy. (Zob. Kronika: Dożynki w Uchaniach).

Dnia 7 go września zjechały się do Uchań sąsiednie Koła Mł. W., aby oprócz zabawy i przedstawienia amatorskiego, skorzystać z gotowości tamtejszego w maj. p. D-ra Raciszewskiego, który oprowadzając obecnych pośród resztek dawnego Zamku Uchańskiego udzielał rzeczowych wyjaśnień na temat dziejów i pamiątek tego zakątka powiatu hrubieszowskiego. Takie wykorzystanie czasu i sposobności jest już jednym z tych pierwszych przebłysków korzystniejszej i racjonalniejszej pracy, dla samych Kół zaś wyraźnym przebłyskiem nadziei uzyskania poparcia i wartościowej pomocy ze strony ludzi dobrej woli.

Kołod powinno to dodać otuchy, a osobom z poza grona członków podszepnąć troskę, aby fakt w Uchaniach nie był odosobniony. — Redakcja „Przeglądu Hrub.“ obiecuje ze swej strony udzielić w miarę możliwości wskazówek i rad na wszystkie interpelacje Kół, a jako jedyne wynagrodzenie niech będzie jak najliczniejsza ilość tych zapytań.

W sprawie obchodu półwiekowej rocznicy Unji Horodelskiej.

Utworzony w Hrubieszowie pod przewodnictwem p. Starosty B. Zamościka „Komitet uczczenia Unji Horodelskiej“ miał według zakresłego planu urządzać w dniu 10-go października b. r. Wielki Narodowy Obchód, aby uczcić z należytą okazałością niezapomniane dzieło, którego w pobliżu Hrubieszowa w miasteczku Horodle dokonał w 1413 roku Władysław Jagiełło z W. Księciem litewskim Witoldem.

Dnia 10-go sierpnia b. r. odbyła się w Horodle uroczystość urządzona staraniem czynników miejscowych, jednak nadanie jej charakteru wielkiej manifestacji narodowej, o rozmiarach wymaganych przez tak doniosłą sposobność dzie-

jową było wręcz niemożliwe i tem samem niewystarczające. Niezależnie od wspomnianego obchodu o charakterze czysto lokalnym pracował Komitet hrubieszowski nadal nad postawionem sobie zadaniem urządzenia ogólnopolskiego Święta uczczenia dziejów minionych i zamianifestowania myśli narodowej w dobie dzisiejszej.

W gronie osób zaproszonych do współpracy znalazło się wśród zamiejscowych członków i nazwisko p. Wojewody Moskalewskiego, który przyjął na złożone zaproszenie funkcje honorowego prezesa Komitetu.

Pomyślnym momentem dla zamierzonego obchodu była spodziewana na październik uroczystość poświęcenia sztandaru 2-go p. Strzelców kon., która pozwoliłaby Hrubieszowowi gościć u siebie poraz pierwszy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Termin horodelskiej uroczystości uzależniono tem samem od przyjazdu Dostojnego Gościa i w związku z tem odbyło się w Hrubieszowie dnia 28-go września b. r. w sali „Klubu Społecznego“ posiedzenie Ogólnego „Komitetu uczczenia Unji Horodelskiej“.

Przewodniczący p. Starosta B. Zamościć podał do wiadomości obecnych odwołanie przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który w związku z rozpoczęciem prac Sejmu w początkach października b. r. nie mógłby zaszczyścić swoją obecnością zamierzonej uroczystości w naszym powiecie. Pozostało więc zasadniczą kwestją do rozstrzygnięcia Ogólnego Zebrania, czy prace utworzonego Komitetu zlikwidować, czy też odroczyć jedynie na krótką przyszłość, skoro poświęcenia sztandaru 2-go p. Strz. Kon. i przyjazdu Pana Prezydenta Rzplej należy spodziewać w miesiącu maju lub czerwcu 1925 r.

Projekt ostatni wysnuty już wcześniej na posiedzeniu Komitetu ścisłego przyjęto Ogólne Zebranie jednogłośnie poddając jedynie krótkiej pyskusji sprawę prawomocności uchwał w zależności od liczby obecnych członków Ogólnego Zebrania.

Wobec wyjaśnień p. Czarkowskiego opartych na regulaminie istniejącego Komitetu sprawę rozstrzygnięto po linii projektu p. Insp. Gregera, uznając za obowiązujące uchwały Ogólnego Zebrania bez względu na ilość obecnych na posiedzeniu członków byleby Komitet ścisły był reprezentowany przez pięć osób ze swego składu.

Opierając się na powziętych uchwałach, zdecydowano wobec odroczenia obchodu zostawić narazie czynną dotychczasową sekcję techniczną i finansową oraz Komitet ścisły, który w odpowiednim czasie zaprosi pozostałych członków Ogólnego Komitetu do Kontynuowania prac chwilowo wstrzymanych.

Mając przeto na uwadze zapadłe dn. 28-go b. m. uchwały zaznaczyć wypada, że staraniom sekcji technicznej i finansowej będą musiały przyjść z pomocą dobre chęci i czynne poparcie ze strony każdego, kogo tylko o tę pomoc się poprosi.

Niniejsza notatka o odbytem w dniu 28-go b. m. posiedzeniu jest więc nie tylko obowiązującą wzmianką o odroczeniu uroczystości Ho-

rodelskiej, ale także przypomnieniem o prowadzonej dalszej pracy w dwu sekcjach narazie których nie można przez obojętność lub odkładanie na później obciążać żmudnem zdobywaniem najpotrzebniejszych środków.

W hołdzie Staszicowi.

Za kilkanaście ledwie miesięcy, bo 20-go stycznia 1926 r. przypada setna rocznica zgonu Stanisława Staszica. Nie można nawet w roku obecnym uważać za przedwczesne przypominanie tej sprawy zwłaszcza w naszym powiecie, który w stosunku do pamięci tego wielkiego Polaka ma szczególnie duże zobowiązania.

Prof. hrubieszowskiego gimn. państwowego p. Adam Szczerbowski jeszcze w czerwcu b. r. przypominał kilku osobom, których pomoc i inicjatywa przedewszystkiem byłaby tu pożądana, aby nie zwlekając pomyślano już o przedwstępnych pracach do stworzenia wiekopomnego dowodu wdzięczności, która nie może i nie powinna wyrazić się tylko w obchodzie choćby bardzo uroczystym i licznie reprezentowanym.

Tablica pamiątkowa, którą posiada Hrubieszów, pomijając jej niefortunny wygląd, jest jako dowód czci dla nieśmiertelnego dobrodzieja ziemi tutejszej czemś nader mizernem i można ją raczej uważać za pewien sposób uzyskania moralnej satysfakcji za minione czasy niewoli, które nie pozwalały tego bohaterskiego szermierza myśli społecznej polskiej nazywać po imieniu.

Z tablic rosyjskich, na których tendencyjnie umieszczano wykoślawione oceny zasług i napisy raczej krzywdzące nieśmiertelne imię Stanisława Staszica, ulano jedną tablicę pamiątkową i tem samem zanulowano niemiłe wspomnienia rusyfikowania nawet biografii wielkich Polaków.

Jest to więc tylko zadośćuczynienie dla nas, nie jest jednak wcale hołdem i sprawiedliwym uznaniem. Musi ono tu bezwzględnie przejawiać się w czemś wiekopomnem a zarazem pomyślanem tak trafnie, aby w każdym szczególe szło zgodnie ze Staszicowską ideą, tworząc czyn będący w swem założeniu spełnieniem jej niepopolitych nakazów. Dla Ducha wielkiego apostoła miłości ojczyzny i szczęścia współrodaków, tylko dzieło w imię tych wzniosłych idei poczęte będzie najradośniejszym pomnikiem wdzięczności. Musi być ono jednak poparte przez każdego najdrobniejszym choćby wysiłkiem, aby i wspólność pracy i okazałość dzieła świadczyły należycie o zrozumianym i spełnionym obowiązku wobec pamięci zmarłego przed wiekiem dobroczyńcy.

Czy robi się jednak w tym kierunku już cośkolwiek w pow. Hrubieszowskim, nie słyhać dotąd wcale. Śnać rzucone tu i ówdzie uwagi p. Szczerbowskiego, a teraz może i przypomnienie w „Przeglądzie Hrub.“ ciągle jeszcze będą uważane za przedwczesne. Na to, co powinno być zrobione nie jest tego czasu bynajmniej za

wiele i nic dziwnego, że n. p. Lublin już rozpoczął swe początkowe prace ubiegłszy Hrubieszów, który całkiem zasłużenie choć bez specjalnego zamiaru otrzymał małeńki policzek.

Oto czego dowiadujemy się z dzienników z przed 10-ciu dni:

W Lublinie zorganizował się Komitet obchodu setnej rocznicy zgonu Stanisława Staszica, wielkiego chorążego polskiej myśli państwowej i społecznej, zmarłego 20-go stycznia 1826 roku. Myśl obchodu podjęto w Lublinie, w którego sąsiedztwie ten wielki działacz myśli swą społeczną utrwalił, dobra swe w Hrubieszowie przeznaczwszy „na uszczęśliwienie mieszkańców owej włości“, pod warunkiem ustanowienia Towarzystwa Rolniczego „dla wspólnego ratowania się w nieszczęściach“. W skład Komitetu weszli: dr. Z. Kukulski jako prezes, ks. dr. C. Pęcherski wiceprezes, dr. J. Krzyżanowski sekretarz i dyr. K. Fułodziecki skarbnik. W odezwie Komitetu czytamy:

„Całą ziemię polską jednakowo ukochał nasz nieśmiertelny Wielkopolanin. Od zachodu szedł na wschodnie rubieże Rzeczypospolitej, jako apostoł pracy i wiekopomnemi czynami stwierdzał bezkresną miłość ojczyznoznawcy. W swą zbożnej wędrówce nie ominął i województwa lubelskiego, pozostawiając w niem dwie trwałe pamiątki: fundację w Rubieżowie i odnowiony w Lublinie pomnik Unji Polskiej z Litwą. Liczne szkoły imienia Stanisława Staszica, rozsiane po całej Polsce, żeby wymienić tylko gimnazja: w Pleszewie, Zgierz, Sosnowcu, Warszawie, Lwowie, Lublinie i Hrubieszowie, są żywym świadectwem uznania zasług Staszica.

„Tem bardziej też wypadnie popularyzować w prasie znaczenie Staszica dla Polski, urządzić odpowiednie odczyty, przysposobić jubileuszowe wydanie niektórych jego pism, zorganizować ogólnopolski zjazd oświatowy pod jego znakiem itp. Oto zadanie, które sobie postawił Lubelski Komitet. Zakreślony przez Komitet plan akcji obchodowej może się urzeczywistnić jedynie na drodze ogólnej pomocy społecznej i ofiarności publicznej. W tym celu apeluje Komitet przez odezwy, listy ofiarne i itd. do wszystkich warstw społecznych, by pośpieszyły z groszem na rzecz Komitetu. Celem zasilenia finansów akcji obchodowej, Komitet Wykonawczy powołuje do życia Komitet Wspierający, w którego skład wejdą ci wszyscy (osoby i instytucje), którzy złożą jednorazowo najmniej 25 (dwadzieścia pięć) zł. na cele Komitetu“.

Odezwy tej treści są już wysyłane do różnych instytucyj społecznych i tem samem cała uwaga i wysiłek zainteresowanych zwróci się do Lublina. Bezwzględnie należy temu Komitetowi pójść na rękę i poprzeć jego szczytne zamierzenia, co podkreślamy tembardziej, aby mylnie nierozumiano tendencji niniejszego artykułu. Tu bowiem chodzi o zwrócenie uwagi na poczucie własnej godności u mieszkańców hrubieszowskiego powiatu, tych w pierwszym rzędzie wybranych przez Stanisława Staszica i najbardziej dłużnych wobec Niego.

Lublin, jako stolica województwa jest najzu-

pełniej powołany i uprawniony do wykonania planów utworzonego u siebie komitetu, Hrubieszów natomiast jest moralnie zobowiązany tam z pomocą pośpieszyć, a tutaj w swoich granicach wznieść okazałe dzieło osobistej wdzięczności dla zasług wielkiego Obywatela.

Sprawę tę poruszał p. A. Szczerbowski między innymi także w gimnazjum na jednym z posiedzeń grona nauczycielskiego, jednak zbliżające się wakacje, a tem samem przeszkody w systematycznym rozwinięciu planów, kazały odłożyć szczegółowe omówienie tej kwestji na wrzesień b. r. Jednak zainteresowanie się i współpraca miejscowego ogółu, bez względu na to skąd wyłoni się ostateczny Komitet, będzie absolutnie niezbędna i już należy się do niej przygotować. Projekty mogą być różne i dlatego Redakcja „Przeglądu Hrubieszowskiego“ ogłasza w tym kierunku ankietę w nadziei, że najbliższe tygodnie przyniosą pewną ilość pomysłów, które będą drogą wytyczną dla wstępnych prac spodziewanego komitetu.

Korespondencje w tej sprawie prosimy wysłać narazie pod adresem Redakcji „Przeglądu Hrubieszowskiego“ skąd dostaną się one do rąk właściwych wykonawców, a równocześnie nie pozostaną obce dla miejscowego ogółu, gdyż Redakcji będzie zależeć na tem, aby podzielić się niemi ze swoimi Czytelnikami. Równocześnie będzie chętnie „Przegl. Hrubieszowski“ pewnego rodzaju pośrednikiem między grupami, które może również zainteresowały się w ostatnich czasach tą myślą i ułatwi tem samem utworzenie się silnego i reprezentowanego należycie komitetu.

Co należy zrobić dla projektów rzuconych w Lublinie, o tem mówi wyraźnie odezwa tamtejszego komitetu, który niejednokrotnie będzie się porozumiewał tak z naszym jak i z innymi powiatami. Chcąc jednak dla potrzeb miejscowej akcji sformułować jasno zadania każdego hrubieszowianina, potrzebny jest już dzisiaj pewien materiał informacyjny, z którego skorzysta przyszły komitet, aby rozpocząć niebawem systematyczną działalność.

Hasło rzucone, w kilku miejscach zgłoszona gotowość do pracy, kto ma więc jeszcze coś do powiedzenia, niech pośpieszy, aby już w najbliższych tygodniach mógł przystąpić do czynnej akcji.

Czym obowiązkiem jest zwrócić na to uwagę w miasteczkach i wioskach naszego powiatu, tego chyba przypominać nie trzeba.

„Tydzień lotniczy“.

Zorganizowane w Warszawie przed kilkoma miesiącami „Tow. Ligi Obrony Powietrznej Państwa“ urządza w najbliższym tygodniu t. zw. „Tydzień lotniczy“ na obszarze całej Rzeczypospolitej w celu propagowania tak ważnej idei, jaką jest przygotowanie państwa polskiego do

obrony przed wszelkimi niespodziankami grożącymi nam szczególnie od strony Wschodniej i Zachodniej.

Zmieniła się technika zbrojeń i wojny.

Wobec akcji Ligi Narodów zniknie może w ogólnych statystykach kilka fabryk broni palnej, powstanie zaś na ich miejsce kilkanaście fabryk chemicznych i warsztatów produkujących tysiące aeroplanów pod skromną nazwą samolotów pasażerskich. Pójdą te zmiany dlatego w tym kierunku, że przyszła wojna rozgrywać się będzie przede wszystkim w powietrzu. Mniej prawdopodobnie liczy bolszewicka Rosja na zbieranie band rozmaitych Budiennych, a coraz więcej uwagi zwraca na uzbrojenie wojska w samoloty, czego dowodem ostatnie zamówienia we Włoszech.

Jak szybka i wielka jest produkcja tych wojennych statków powietrznych w Niemczech, o tem przekonać się można z dzienników, a i Francja, owa najgorętsza zwolenniczka arbitrażu rozbrojenia i wzajemnego bezpieczeństwa posiada poważne dziś wyniki pracy nad obroną powietrzną.

Prawo silniejszego, może słabnące gdzieś w przejawach życia społecznego wewnątrz państw, nie traci jednak swego znaczenia w stosunkach między państwami. A jak stare są dzieje człowieka na ziemi, tak stara jest i niezaprzeczona smutna lecz konieczna zasada: Si vis pacem, para bellum, jeśli pragniesz pokoju, przygotuj się należycie do wojny.

Polska go pragnie bezwzględnie, lecz zachód niemiecki i wschód bolszewicki starają się za wszelką cenę pozbawić nas tego pokoju, a w dalszym ciągu zdobytej miljonem ofiar niepodległości. Ponieważ nie odkładają tego na dalsze czasy, a przyszłość najbliższą mają na oku, więc i nasze zdobycie niezbędnej siły do obrony praw odwiecznych musi być kwestją najbliższych dni i sprawą wysiłku za wszelką cenę.

Albo będziemy, albo przestaniemy istnieć zupełnie.

Groźba tej drugiej ewentualności dała inicjatywę w Warszawie do zorganizowania „Ligi Obrony Powietrznej Państwa”, do której przymusowo został zaangażowany każdy przez to samo, że jest obywatelem Rzpltej Polskiej.

We wszystkich powiatach tworzą się Komitety L. O. P. P. — każda wieś niemal poruszona instynktem samoobrony tworzy Komitety miejscowe dla skutecznego prowadzenia akcji na rzecz L. O. P. P. powstaje w Hrubieszowie Komitet miejscowy, który wybierze swych delegatów do Komitetu Powiatowego. Wszystkie miejscowości w powiecie mają również w dniach najbliższych zająć się zorganizowaniem komitetów u siebie i również delegować swych przedstawicieli do Komitetu Powiatowego, który w pierwszym tygodniu października ukonstytuuje się zgodnie z wnioskiem p. Starosty podanym na zebraniu dnia 28 go września w sali „Klubu Społecznego” w Hrubieszowie.

Z uwagi na ciągłą na wszystkich obowiązkową i pilną potrzebę nie znoszącą żadnego zwlekania, upoważniony jest każdy do działania w tym

kierunku w swojej miejscowości, a nawet z niecierpliwością oczekuje się z każdej wsi zawiadomienia o zorganizowaniu się miejscowego Komitetu. Obowiązek wystąpienia z inicjatywą ciąży przede wszystkim na przedstawicielach gmin, szkoły, duchowieństwa, wszelkich związków kół i jakichkolwiek instytucyj społecznych. Gdzie tego niema, tam każdy obywatel jest zobowiązany do dania inicjatywy i posiada już z góry zupełne upoważnienie. Żądaniem wszystkich komitetów powiatowych będzie zorganizowanie zbiórki na fundusz, za który Polska zaopatrzy się w silną flotę napowietrzną. Gdyby przeciętnie na jednego obywatela wypadło u nas po 50 groszy, uzyskanoby kwotę pozwalającą na zakup sześciu samolotów, których cena wynosi po dwadzieścia kilka tysięcy złotych. Takie nieznaczne lecz solidarnie składane ofiary w Polsce zaspokołyby w zupełności i niepostrzeżenie nasze zapotrzebowanie w lotnictwie.

„Tydzień lotniczy” od 6-go do 12-go października musi przynieść pokaźne wyniki, Panu Prezydentowi Rzpltej, który odwiedzi za kilka miesięcy nasze strony, musi powiat hrubieszowski złożyć w darze dla Rzpltej kilka samolotów. Nie wolno więc zwlekać ani chwili i zgłoszenia o utworzeniu miejscowych komitetów i wyborze delegatów do Komitetu Powiatowego należy przesyłać natychmiast pod adresem p. Starosty B. Zamościka lub p. F. Czarkowskiego w Hrubieszowie.

Manifestacje, przemówienia i odczyty na rzecz zbiórki, a po nich pokaźna ofiarność znajdująca nagrodę: **bezpieczeństwo Ojczyzny.**

**Zapisujcie się na Członków Komitetów
Ligi Obrony Powietrznej Państwa.**

Z Komitetu obchodu Rocznicy Unji Morodelskiej w Hrubieszowie.

Na trzecim posiedzeniu Ogólnego Komitetu O. R. U. H. prezes jego p. Bolesław Zamościk, Starosta Hrubieszowski, złożył od siebie expose, w którym

zważywszy iż wyczuwa, że wskutek nieporozumień, powstałych na tle stosunku b. Komitetu z dn. 10-go sierpnia r. b., do dzisiejszego — wskutek insynuacyjnego artykułu w pismach (jak w № 222 „Nowego Kurjera Lubelskiego”), wskutek zbierania podpisów na skargę do p. Ministra Spraw Wewn. na Starostę Zamościka, — wskutek osobistych skarg na niego do p. Wojewody Lubelskiego podanych przez niektóre osoby b. Komitetu wyradzają niepotrzebne kwasy w łonie miejscowego społeczeństwa, które mogą tylko utrudnić sprawną i poważną pracę w Komitecie Obchodu i przyjęcia P. Prezydenta, —

rozumi, że osoba jego, p. Starosty, może być orem ogniskiem jątżenia i niezgody, a ponie-

waż uważa, że tak poważna akcja, jaką jest powyższy obchód, winna odbywać się bez żadnych dysonansów i nieporozumień,

dziękując społeczeństwu hrubieszowskiemu za wysoki zaszczyt, jakim go obdarzyła, powierając mu przewodnictwo Komitetu — w myśl wyżej wyliczonych powodów urząd swój składa, ze stanowiska prezesa Komitetu O. R. U. H. rezygnuje.

Po wypowiedzeniu powyższego p. prezes Zamościk opuszcza salę zebrań, a przewodnictwo obejmuje ks. prałat Juściński.

Pan Chrzanowski konstatuje, iż ponieważ w obecnym Komitecie Ogólnym zasiada aż 9 członków z b. Komitetu sypania Kopca Horodelskiego — dnia 10-go sierpnia r. b., zatem stosunek obu tych Komitetów jest jasno określony, że ponieważ wszelkie zarządzenia przez p. Starostę Zamościka czynione podczas uroczystości sypania Kopca w dniu 10-go sierpnia r. b., stosował on z polecenia swoich władz wyższych — ponieważ p. Starosta Zamościk jako zarządca powiatu jest w nim pierwszą osobą, słusznie się przeto Jemu należy stanowisko prezesa w Komitecie O. R. U. H. stawia zatem wniosek, aby Ogólne Zebranie, jednogłośnie przez aklamację zatwierdziło p. Starostę Zamościka jako prezesa Komitetu O. R. U. H.

P. Czarkowski stwierdza, iż Komitet Wykonawczy O. R. U. H. do którego zwracał się p. Starosta z exposé powyższemu, przyjmując je do wiadomości nie mógł dać p. Zamościkowi żadnej konkretnej odpowiedzi, jako, że wybór lub zwolnienie p. Zamościka ze stanowiska prezesa Komitetu, należy jedynie do plenum Zebrania Ogólnego Komitetu, niemniej jednak Komitet Wykonawczy O. R. U. H. konstatuje, że p. Starosta Zamościk działał w dniu 10-go sierpnia nie z własnej inicjatywy, lecz ze względów politycznych co zostało stwierdzone przez p. Vice-Wojewodę Lubelskiego Dr. Bryłę — uważa zatem, że przyjęcie rezygnacji p. Starosty Zamościka byłoby karą za winy niepopelnione. — Komitet Wykonawczy O. R. U. H. przedstawia Ogólnemu Zebraniu swoją rezolucję do zatwierdzenia.

Rezolucja: Komitet Obchodu Rocznicy Unji Horodelskiej, po wysłuchaniu oświadczenia Prezesa p. Starosty Zamościka, oraz motywów, które skłoniły go do ustąpienia z Prezydum, zważywszy:

1-o, że konferencja członków Komitetu Obchodu z p. Wojewodą, oparta na sprawozdaniu bezpośrednim uczestników pertraktacji p. Starosty z członkami Komitetu Sypania Kopca ustaliła, że p. Starosta Zamościk w sprawie tej działał w porozumieniu z władzą Wojewódzką i Komiteciem sypania Kopca.

2-o, że wszelkie zarządzenia p. Starosty były wykonane celem utrzymania politycznego taktu i bezpieczeństwa publicznego w zgromadzeniu, liczącym kilka tysięcy osób, gdzie nietrudno było o nieporozumienie.

3-o, że o ile Komitet Sypania Kopca, podejmując zapomnianą sprawę, zasłużył się społeczeństwu, o tyle osoby, które prywatną i osobistą ambicję przenieśli ponad dobro publiczne przez niewłaściwe a niezgodne z prawdą oświećlanie

(między innymi w Nr. 222 Ziemi Lubelskiej) zaszkodziły sprawie narodowej i państwu, obniżają bowiem wartość aktu i powagi władzy, jednogłośnie uchwała:

stwierdzić, że zachowanie się p. Zamościka w dniu i poprzedzających sypanie Kopca Unji wynikało z pobudek natury państwowej, i poza formy, obowiązujące lojalnego urzędnika nie wykroczyło; darząc p. Zamościka pełnym zaufaniem, rezygnacji Jego nie przyjąć, Uchwałę tą przesłać lubelskim Redakcjom pism z prośbą o wydrukowanie w myśl zasady „audiatur et altera pars“.

Ogólne Zebranie rezolucję powyższą jednogłośnie zatwierdziło, pp. Ks. prałat M. Juściński i mecenas Czarkowski wprowadzają na salę p. Zamościka, którego sala wita frenetycznymi oklaskami i prosi o zajęcie stanowiska prezesa Komitetu.

P. Starosta Zamościk dziękuje serdecznie za dowody zaufania okazane mu przez Zebranie i za zaszczyt, mandat przyjmuje i w dalszym ciągu posiedzenie prowadzi.

Obchód rocznicy Unji Horodelskiej.

Niniejszym komunikujemy, że Obchód rocznicy Unji Horodelskiej i związany z tym akt darowizny Kopca (Unji w Horodzie na rzecz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w ręce P. Prezydenta Wojciechowskiego, a zarazem poświęcenie i wręczenie sztandaru 2 mu pułkowi Szerców Konnych w Hrubieszowie, nie odbędą się w bieżącym roku, albowiem wyjazd P. Prezydenta ze stolicy w pierwszej połowie października nie jest przewidziany.

Prawdopodobnie odbędzie się to wszystko w czerwcu 1925 roku.

**Komitet Wykonawczy O. R. U. H.
w Hrubieszowie:**

*Starosta Bolesław Zamościk prezes, —
Ks. prałat M. Juściński vice-prezes, —
Dyr. Tow. Roln. St. Wydzga sekr. —
mecenas F. Czarkowski skarbnik.*

*Członkowie Komitetu:
Prezes Fund. Staszica G. Grotthus,
Wójt gm. Moniatycze Łuk. Łopocki,
Inż. Jerzy Marynowski,
Burmistrz Piotr Makarewicz,
Dyr. Cukr. W. Wyszyński.*

Hrubieszów, dn. 20 IX 1924 r.

L: 015 24.

Dla dobra Szkoły i Kościoła.

Istniejące od dłuższego już czasu nieporozumienia między Duchowieństwem i Nauczycielstwem w powiecie naszym, nabierają szczęśliwie stałego złagodnienia. Jednym z korzystnych przejawów jest uchwała Pow. Rady Szkolnej, którą „Przegląd Hrubieszowski“ z gotowością umieszcza z życzeniem „ad multos annos“.

W maju 1923 r. pomiędzy Dozorem szkolnym, względnie Inspektoratem szkolnym z jednej strony, a Dozorem kościelnym parafii św. Mikołaja w Hrubieszowie, względnie miejscowym Duchowieństwem z drugiej strony, powstał spór na tle użytkowania placu i budynków przez szkołę. Poza wszelką interwencję jak jednej tak drugiej strony, sprawa przybrała formę nieporządaną z krzywdą dla kościoła i szkoły, a więc i społeczeństwa polskiego. Jak zwykle w takich razach bywa, nieproszeni rzecznicy tak w opowiadaniach, jak w artykułach prasy, oświecali zajście z krzywdą dla osób, wciągniętych w wir nieporozumienia. W „Myśli niepodległej” i „Głosie nauczycielskim” zamieszczano artykuły, zarzucające Duchowieństwu, w szczególności Ks. Dziekanowi Juścińskiemu, niewłaściwe stanowisko i podporządkowanie dobra publicznego prywatnie i ambicjom.

Ze względu na krzywdę, jaką nieporozumienie i jego skutki przyniosły osobom udział w niem biorącym wskutek niewłaściwego oświetlenia zajścia, a sprawie publicznej przez powstrzymanie się Duchowieństwa od pracy w Dozorach szkolnych i szkołach, Rada Szkolna Powiatowa w Hrubieszowie, po dokładnem rozpatrzeniu sprawy i przyjęciu jednomyślnie następujących wniosków:

1) że nieporozumienie, jakie powstało pomię-

dzy Duchowieństwem a Szkołą w Hrubieszowie, wynikały na tle nieuregulowanych stosunków prawnych obu instytucyj;

- 2) że osoby, które siłą rzeczy wciągnięte zostały w koło nieporozumień, wolne są od wszelkich zarzutów jakiegokolwiek prywatnie, a każda z nich działała w przekonaniu, że takie stanowisko wypływa z obowiązku społecznego;
- 3) że artykuły w „Myśli niepodległej” i „Głosie nauczycielskim” niesłusznie skrzywdziły Duchowieństwo, zwłaszcza Ks. Juścińskiego, dla tego, że nie odzwierciedlały prawdy;
- 4) że celem zlikwidowania ostatecznie nieporozumienia, należy wrócić do normalnych stosunków, bo tego wymaga dobro publiczne, UCHWAŁA: prosić Ks. Juścińskiego i Duchowieństwo dekanalne, aby podjęło pracę w Dozorach szkolnych i szkołach, a Redakcję „Przeglądu Hrubieszowskiego”, aby przez zamieszczenie niniejszej uchwały podała do publicznej wiadomości ustaloną miarodajną opinię o całym zajściu.

za Radę Szkolną Powiatową.

Prezes:

Gustaw Grotthus.

Kronika ziemi Hrubieszowskiej.

Do wiadomości członków „Powiatowego Komitetu Obrony Skarbu Narodowego” w Hrubieszowie.

Zainicjowana z końcem marca b. r. przez p. Starostę B. Zamościka akcja na rzecz popierania Skarbu narodowego, znalazła należne poparcie wśród członków utworzonego Komitetu, którzy podzielili między siebie prace związane z propagandą na rzecz naszego Skarbu i ze zbieraniem ofiar w kruszcu i gotówce.

Wyniki uzyskane nie pozostawiły naszego powiatu w tyle, choć może nie uczyniły zadość wszystkim nadziejom i staraniom powiatowego Komitetu. Podawana w „Przeglądzie Hrubiesz.” lista ofiarodawców jak z jednej strony zbyt wyraźnie wskazuje brak tych, co do których pokładano pewne nadzieje, tak z drugiej znowu strony przypomina nazwiska ludzi, którzy w przyszłości będą zawsze w rejestrach czynnych i ofiarnych obywateli.

Lista akcjonariuszy Banku Polskiego lub ofiarodawców na rzecz Skarbu Narodowego jest sama przez się wystarczającym źródłem do dziwnej trochę statystyki nieużytków społecznych i najskromniejszych, choćby biurowych Rzeczypospolitej Polskiej. Ofiarodawcom życia na polach walk składa się należyty hołd przy każdej sposobności obchodów narodowych, dla żyjących

należy się odpowiednie podziękowanie za wszelkie dowody spełnionego obowiązku.

Proste ale wymowne uznanie mogą znaleźć zainteresowani w następującym liście wysłanym z Warszawy pod adresem naszego Starostwa przez Komitet Zbiórki na Skarb narodowy:

Do

Starostwa

w Hrubieszowie.

„Komitet Zbiórki na Skarb Narodowy przy niniejszym przesyła cztery kwity za Nr. Nr. 22776, 32149, 42150 i 34605, jako potwierdzenie odbioru przysłanych przez Starostwo ofiar przy liście z dnia 27 VI r. b. przyczem zaznacza, że zamiast drugiego dukata, znaleziono dziesięć marek niemieckich złotych, medal z 1873 roku okazał się nie srebrny, i oprócz wymienionych w wykazie monet srebrnych znaleziono wzyż monet 475 gramów, które Komitet oddzielnym kwitem Nr. 22776 kwituje.

Za przysłane ofiary Komitet wyraża tak Starostwu jak i wszystkim członkom biorącym udział w akcji zbiórki na Skarb Narodowy serdeczne podziękowanie.

Prezes Komitetu:

(podpis).

Jestto więc pod adresem wszystkich współpracujących w Powiatowym Komitecie Popierania Skarbu Narodowego. Do nazwisk wymienianych w „Przeglądzie Hrub” w sprawozdaniach z akcji miejscowego Komitetu dołączyć tu należy i listę ofiarodawców, którzy są zasłużonymi współuczestnikami powyższego podziękowania.

Z Uniwersytetu Lubelskiego. Wpisy dla nowo wstępujących do Uniwersytetu Lubelskiego zaczęły się dnia 15-go września. Kandydaci muszą przedstawić:

- 1) metrykę chrztu,
- 2) świadectwo dojrzałości,
- 3) dokument wojskowy,
- 4) świadectwo moralności, o ile upłynęła dłuższa przerwa po ukończeniu szk. średniej,
- 5) świadectwo odejścia, o ile student przenosi się z innej wszechnicy.

Przy sposobności zaznaczamy, że Uniwersytet Lubelski składa się z Wydziałów:

- 1) Teologicznego,
- 2) Prawa Kanonicznego,
- 3) Prawa i nauk społeczno-ekonomicznych, (wydział ten dzieli się na sekcję prawną i ekonomiczną i 4) Humanistycznego.

Na sekcji ekonomicznej w bieżącym roku akademickim będzie otwarty rok trzeci. Szczegółowych informacji udziela Kancelarja Uniwersytetu Lubelskiego.

Obraz szkolnictwa w powiecie Hrubieszowskim.

Pod tym tytułem zamieściła „Rzeczpospolita” w dziale „Życie kraju” następującą notatkę w numerze wieczornym z dn. 19-go września b. r., którą dla zainteresowanych powtarzamy:

Uważany za najsilniejszą twierdzę ruchu ukraińskiego w t. zw. Chełmszczyźnie, powiat Hrubieszowski wykazuje duże zdobycze na polu polskości, zwłaszcza w zakresie szkolnictwa polskiego. Miarę rozwoju szkół daje statystyka. Szkół w pow. Hrubieszowskim było w r. 1917 104, obecnie jest ich 129, a w tym czasie wzrosła ilość nauczycieli ze 120 na 232, liczba zaś dzieci z 6.496 na 11.254. Jednakże mimo tego pomyślnego objawu 4.688 t. j. 28 proc. dzieci nie korzysta ze szkoły. Pod względem wyznaniowym najwięcej zainteresowania dla szkoły wykazuje ludność katolicka, której 81 proc. uczęszcza do szkoły, dzieci prawosławnych 60 proc., żydowskich 54 proc. Z pośród nauczycieli 80 procent posiada pełne kwalifikacje t. zn. maturę seminarjalną lub szkołę średnią uzupełnioną fachowym egzaminem. Do krzewienia oświaty przyczyniają się w znacznym stopniu biblioteczki szkolne, które posiadają ponad 2.353 książek. Bibliotek dziecięcych posiada powiat 100 z 6292 książeczkami, połowa tych bibliotek powstała z inicjatywy nauczycieli. Nauczycielstwo prowadzi nadto w roku ub. 22 kursy dla dorosłych, urządziło 251 odczytów i 107 przedstawień dla dzieci i starszych. Oby i inne powiaty przyznały się do podobnego dorobku!

Dzień 5-go października 1924.

Nienasycone nigdy żądze naszych sąsiadów zagrażają z dniem każdym Polsce na Wschodzie i Zachodzie. Wrogowie nasi z całą przebiegłością wyprzedzają się nawzajem w pomysłach, aby wykorzystać póki czas nasze nieprzygotowanie do doskonałej obrony zdobytych granic. Polska nie posiada owego zapasu oddawna wyćwiczonych rezerw, które mogą chlubić się Niemcy, ani nie ma do dyspozycji takich tłumów, które w każdej chwili może rzucić na nas bolszewicka Rosja. Lata późniejsze mogą sprawę daleko posunąć naprzód, lecz narazie, gdy niebezpieczeństwo niemal z każdej granicy wygląda, widzimy się niezupełnie przygotowani. Dlatego własne dążenia do rozwijania wyszkolenia wojskowego poza obowiązkową służbę w armji musi znaleźć poparcie, jak dzieje się to w innych państwach.

Dnia 5-go października 1924 będzie w Polsce świętem „Przysposobienia rezerw wojskowych”. W Hrubieszowie odbędą się odpowiednie ćwiczenia członków społecznych organizacji, którzy w rozmaitych hufcach wojskowych pod kierownictwem oficerów pracowały nad wojskowym wyszkoleniem.

Wynikom pracy powinien w tym dniu każdy się przyrzyć i rozumiejąc znaczenie podjętej pracy dopomagać zadaniu przez własny udział w ćwiczebnych drużynach, lub przez zachęcanie innych, którym do tej pory nie przyszło na myśl odbyć przeszkolenie wojskowe bez kosztów i bez straty dla swych zajęć codziennych.

Organizacje takie, jak Koła Młodzieży Wiejskiej lub oddziały Ochot. Straży Pożarnych są do tego w pierwszym rzędzie powołane i chętnych zgłoszeń zbiorą wiele, gdy przedstawia należycie wielkie znaczenie tego wyszkolenia dla państwa i zwrócą uwagę na oszczędności skarbu i korzyści własne członków takich hufców wynikające ze skrócenia obowiązkowej służby w wojsku.

Po informacji można zgłaszać się do Redakcji „Przeglądu Hrub.” lub wprost do instruktora Hufców wyszkolenia wojskowego w naszym powiecie p. Wł. Polnika P. K. U. Hrubieszów.

Karygodne nadużycia.

Ponieważ październik jest ostatnim miesiącem wymiany marek na złoty, rozmaite pijawki wykorzystują nieświadomość i naiwność chłopów robiąc na tem doskonałe interesy. Oto Kasa Skarbową pełną jest przez dzień cały rozmaitych „pośredników” (rzecz jasna z wyjątkiem soboty) którzy znoszą marki do wymiany nabywane łaj-

dackim sposobem. Ze wsi i z miasta napływają skargi, że oszuści wykorzystując każdą okoliczność ofiarowując swe szkodliwe usługi płacąc za każdy milion marek o 10 gr. poniżej wartości, a więc 45 groszy, zamiast 55. Do wiadomości szczególnie p. p. wójtów i sołtysów podaje się tę uwagę aby poinformowali ludność swych wsi o grożących im stratach, co jest ich obowiązkiem.

Uniknąć tych strat może każdy, gdyż do końca października może z łatwością wymienić posiadane marki, a władze gminne mogłyby, czas już najwyższy, zebrać dawne marki u mieszkańców wsi wymienić je na złote dla tych zwłaszcza którym trudno pojechać do Hrubieszowa do Kasy Skarbowej.

W związku z tem podany jest na 12-iej stronie okólnik:

Dożynki w Uchaniach Zgodnie ze staropolskim zwyczajem odbyły się dnia 7. września b. r. „Dożynki“ w Uchaniach w których wzięły udział sąsiednie Koła Młodzieży W. By uczcić pamięć dawnych bohaterów, tamt. dziedzic P. D-r Raciszewski oprowadzał zbraną liczną młodzież po prastarym zamczysku, opowiadając dzieje z niem związane i wyjaśniając budowę zamku. Udzielone wyjaśnienia przyjęły wszystkich podziwem i szacunkiem dla minionych lat dziejów Polski. Po nabożeństwie w starym kościele Uchańskim ks. proboszcz Kiliński poświęcił wieńiec upleciony z kłosów, które p. wójt Zajac rozdzielił później na części między uczestników. W remizy strażackiej ref. ośw. Sejmiku wygłosił dla zebranych odczyt p. t. „Biada narodowi, który jest tłumem“. Wieczorem Koło grabowieckie odegrało Korzeniowskiego: „Określne“, a Koło gdeszyńskie sztukę amatorską: „Carscy bohaterowie“ Chór ze Skryhiczyna pod kier. naucz. P. Lenkiewicza dopełnił wieczoru.

Członkowie „Kół“ wyrażają na tem miejscu podziękowanie wszystkim, którzy udzielili swej życzliwej pomocy, a w szczególności WP. P. Raciszewskiemu za udzielenie trzech sal w pałacu na zabawę dla uczestników „Dożynek“

J. M.

Do P. P. Wójtów, Przew. Kółek Rolniczych Prezesów Koł. Mł. Wiej. Kierowników Szkół i Członków jakiegokolwiek organizacji na wsi zwracamy się z apelem, aby podczas obecnego tygodnia zajęli się akcją na rzecz „Ligi Obr. Pow. Państwa“ organizując zbiórki ofiar i odczyty zachęcające do współdziałania z Komitetem Powiatowym.

W sprawie książek dawnej „Macierzy Szkolnej“.

W wypożyczalniach, w bibliotekach szkolnych nigdy książek nie będzie za dużo. Byli tacy, którzy dzielili to zdanie i dzieła przeczytane, leżące niepotrzebnie na domowych półkach oddawali dla ogólnego użytku. Znaleźli się i tacy, którzy umyślnie kupowali kilka książek, aby powiększyć inwentarz biblioteczki szkoły

wiejskiej czy jakiegoś Kółka Rolniczego lub Koła Młodzieży.

Dla korzyści ogólnej utworzono „Bibliotekę i Wypożyczalnię Sejmiku Hrubieszowskiego“, którą stale powiększa się pomimo drożyzny książki i tylu innych koniecznych wydatków. Bo, wiercie lub nie wiercie, ale jest kilka osób, które tę pozycję w budżecie Sejmikowym uznały również za niezbędną pomimo, że tego rodzaju poglądy z takim trudem zdobywają sobie w Hrubieszowie popularność i wzięcie.

Ci, którzy uważali za wskazane aby przysłużyć się szerzeniu czytelnictwa, zrobili ze swej strony co mogli i tak z różnych zakątków i z rozmaitych rozbitków — niestety bardzo nielicznych — uformowała się pewna chlubna całość; Biblioteka Sejmikowa, oddająca dziś około około 3.000 tomów do ogólnego użytku. Kto miał jednak coś dać, ten dawno to zrobił, kto mógłby ale nie chciał, ten i dzisiaj nie zechce a nie mając na ogół żadnych pretensyj do t. zw. poczucia ambicji społecznej nie zareagował dawniej na żadne odezwy i nie poruszy się i dzisiaj.

Istnieje jednak między rozmaitemi poczuwaniami się do czegoś, także i najprymitywniejsza pretensja do zażywania opinii uczciwego człowieka, jednak jak wiele innych nie zupełnie spopularyzowana, co jasno widać z kilku przypadkowo zebranych dowodów. Zaznaczyć trzeba, że Biblioteka i Wypożyczalnia Sejmiku, biorąc na siebie pewną część obowiązków istniejącej tu przed wojną Macierzy Szkolnej, zajęła się resztkami jej książek, uratowanymi z pogromu wojennego, aby uchronić je przed dalszym zniszczeniem a przede wszystkim nie pozwolić zmarnieć myśli podjętej przez Macierz Szkolną w czasach przedwojennych.

W ten sposób własność społeczna jest nadal w rękach prawego właściciela, bo miejscowego społeczeństwa, jednak z wieloma brakami. Jedne z nich wytłumaczyć się dadzą nieuniknionym skutkiem najazdów wojennych, a inne... karygodnym zamiłowaniem do posiadania cudzej własności.

O tych właśnie miłośników i zbieraczy cudzych książek chodzi tu w tej chwili, tembardziej, że jest ich dość dużo ze szkodą dla ogólnych potrzeb społecznych, którym miała zapobiec Sejmikowa Biblioteka.

Te przypadkowo posiadane dowody uzupełniania zbiorów domowych książkami Macierzy Szkolnej świadczą dosadnie jeszcze o takich jednostkach, do których trzeba by zwrócić się z prośbą o... ofiarność na rzecz bibliotek społecznych w imię zapomnianego widocznie w nawale kłopotów powojennych wartościowego sposobu odróżniania własności cudzej od swojej.

Owe posiadane dowody na pewną różnicę poglądów etycznych z zakresu omawianego bardzo szczegółowo nie tylko w kodeksach karnych, to są tytuły około 30-tu książek z pieczęcią „Biblioteka Macierzy Szkolnej w Hrubieszowie“, nie zaopatrzone żadną inną pieczęcią którejkolwiek biblioteki społecznej. Pożyczane z rąk do rąk posiadają swoich powojennych przywłaścicieli i byłoby rzeczą wskazaną dla braku ochrony pra-

wnej „cudzej przywłasności“, aby znalazły się wnet w katalogu Biblioteki Sejmiku.

Sporządzać bowiem specjalny spis takich książek w „Przeglądzie Hrubieszowskim“ i podawać niedyskretnie adresy odnośnych bibliotek

dornowych, to niepotrzebna „formalistyka“, której możnaby zapewne uniknąć, gdyby zainteresowani „bibljofile“ wysłali odnośne książki pod adresem: Hrubieszów, ul. 3-go Maja, Biblioteka Sejmiku.

Nadesłane.

Polski Bank Parcelacyjny.

Polski Bank Parcelacyjny w Bydgoszczy, który od niedawna dopiero powołany został do życia, rozpoczyna już swoją działalność na polu osadnictwa i pertraktuje z Magistratem w Bydgoszczy, o przydzielenie gruntów podmiejskich, na budowę domków jedno i dwurodzinnych. Place te, na których domki mają być budowane, leżą przy ul. Senatorskiej, przy Placu Sportowym, na Sielance i t. p.

Parcela każda obejmować będzie ca: 600 do 700 kwm., starczy więc, nie tylko na domek mieszkalny, ale i na ogródek.

Rozpoczęte więc dzieło p. Rady Raczkowskiego, mające na celu rozbudowę Bydgoszczy i ulżenie w mieście samemu biedzie mieszkaniowej, rozszerza Polski Bank Parcelacyjny.

Po ukończeniu pertraktacji z Magistratem rozpocznie Polski Bank Parcelacyjny już, o ile nie przed zimą, to najdalej na wiosnę, budowę wspomnianych domków. Więc zaleca się też wszystkim zainteresowanym zgłaszać się do Polskiego Banku Parcelacyjnego jaknajwcześniej. Warunki będą dogodne, umożliwiające każdemu, posiadającemu drobne kapitały, a w szczególności inwalidzie, pobierającemu rentę, nabycie własnego domku z ogródkiem.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że Polski Bank Parcelacyjny zainicjowany został na Wszechpolskim Zjeździe Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Bydgoszczy. Na tej olbrzymiej organizacji liczącej około 1/2 miliona inwalidów, się opiera.

Ze względu na chwalebne cele, jakie sobie Polski Bank Parcelacyjny postawił, zasługuje on w zupełności na poparcie jaknajszerszego ogółu. Członkiem Banku może być każdy obywatel — polak, także nieinwalida.

Ponieważ Polski Bank Parcelacyjny już wkrótce rozpocznie parcelację większych majątków, więc też wszyscy reflektanci na jakąkolwiek parcelę, już dzisiaj winni zgłoszenia swoje do Polskiego Banku Parcelacyjnego w Bydgoszczy nadsyłać.

Polski Bank Parcelacyjny w Bydgoszczy,

ta młoda lecz bardzo ruchliwa instytucja zajmuje się jak słyszymy, energicznie kapitalizowaniem rent inwalidzkich. Aczkolwiek fundusze rządowe na cele kapitalizacji rent są wyczerpane, to jednakże **Polski Bank Parcelacyjny** znalazł drogę umożliwiającą przeprowadzenie tego najgorętszego życzenia inwalidów wojennych.

Polski Bank Parcelacyjny przedłożył bowiem poszczególnym ministerstwom odnośne projekty, które umożliwiają przeprowadzenie kapitalizacji mimo dzisiejszych ciężkich warunków finansowych.

Po uwzględnieniu przez ministerstwa projektów Polskiego Banku Parcelacyjnego, będzie można rozpocząć ostatecznie kapitalizację rent w myśl Ustawy Inwalidzkiej z dnia 18 III 1921 r.

Wnioski o kapitalizację zechcą zainteresowani inwalidzi stawiać już teraz do **Polskiego Banku Parcelacyjnego w Bydgoszczy**.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Włodzimierz Rulikowski.

Podatki a rolnictwo.

Od dłuższego czasu wszędzie dają się słyszeć głosy żalu i oburzenia na zbyt wysokie podatki. Ludzie nie oparci o granitowy grunt cyfr statystycznych w dowolności twierdzeń swych na ten temat wygłaszanych odsakują od jednej skrajności do drugiej nie znając granicy dla swej wyobraźni. Niepłacący podatków z morgi, nie ujmujący jasno zdolności podatkowej morgi, będą pałać świętym oburzeniem na zbyt niskie obciążenie podatkowe rolników w stosunku do przemysłu i handlu, będą rolnikom, dobrym obywa-

telom patriotom, robić zarzuty braku patriotyzmu, sobkostwa, demagogji i t. d.

Rolnicy nie zdający sobie sprawy ze zdolności podatkowych przemysłu i handlu, analogicznie będą im stawiać zarzuty. Tym zarzutem nie można się dziwić, nie można się na nie obrażać, lub mieć pretensję do tych, którzy ją wygłaszają.

Winna jest temu atmosfera duchowa w której żyjemy i brak znajomości faktów i cyfr statystycznych. Trudno więc wymagać by wszyscy byli statystykami i ekonomistami. Z obserwacji poczynionych nad związkami komunalnymi dobrze funkcjonującymi i państwami cieszącymi się pomyślnością skarbową i ogólnogospodarczą, ludzie dawno już wyciągnęli wnioski jakie te zasady i ich przestrzeganie dają pomyślny rozwój

państw i samorządów. Zasady te są wieczne i ogólnie już przyjęte. Pierwszą taką zasadą jest że państwo lub związek komunalny muszą mieć dostateczne środki finansowe, potrzebne dla prawidłowego funkcjonowania, środki te jednak zależą od zdolności podatkowej obywateli i jeżeli granice tych zdolności się przekroczy to obywatel traci na przyszłość swą zdolność podatkową. Zarówno źle służy Ojczyźnie ten, kto nie chce płacić tyle podatków ile w granicach jego zdolności podatkowej płacić może, jak i ten kto chce przekroczyć granice zdolności płatniczej podatników i w ten sposób zasypać na przyszłość źródła dochodów.

To jedyne słuszne stanowisko złotego środka wypływające ze zrozumienia wyższego, a dobrze pojętego interesu Ojczyzny i jednocześnie z prawidłowego postawienia interesu płatnika podatkowego — nie może być rozumiane w atmosferze przesyconej czynnikami emocjonalnymi, gdzie rozumowanie oparte na cyfrach, zastępuje się chęciami wydostania jak największej podatków i kontrakcji budzącą chęcią zapłacenia ich jak najmniej.

Jeżeli od targu będzie zależała wysokość stawki, to targ zawsze będzie miał miejsce i kto się zgodził na pierwszą przesłankę, tego wnioski muszą pogodzić się z konsekwencjami z niej płynącymi.

Profesor Krzyżanowski w swojej nauce skarbowości powiada, że podatnikowi można na podatki zabrać od 22 do 33% jego czystego dochodu, ale nie więcej, bo wtedy przestaje on tworzyć walny kapitał obrotowy i inwestycyjny. Państwo nie wykazało dotąd nigdzie umiejętności wytwarzania kapitału wolnego przeznaczonego na inwestycję, dlatego gdy odbierze się gospodarstwu indywidualnym zdolność wytwarzania tego kapitału przez zabranie zbyt wielkiego procentu dochodów na podatki, to kurczy się w państwie kapitał obrotowy, a wraz z nim kurczą się warsztaty pracy produkcyjnej i spada ich zdolność podatkowa.

Niemożliwość tworzenia kapitału inwestycyjnego, równa się zatrzymaniu postępu gospodarczego, co przy wyścigu gospodarczym państw, w ich walce o utrzymanie się na powierzchni konkurencyjnej walki o byt jest równoznaczne ze zryzygowaniem ze zwycięstwa.

Zobaczmy jednak i odwrotną stronę medalu. Jeżeli państwo i samorząd nie ma pieniędzy to niema komunikacji, szkół, sądów, wojska, sprawiedliwości, jednym słowem tych wszystkich niezbędnych dla życia czynników bez których bogacenie się lub choćby nawet wegetowanie jest niemożliwe.

Dotychczas płaciliśmy dwa podatki: jeden zamaskowany podatek inflacyjny, który polegał na tem, że marki w naszej kieszeni leżące bez naszej winy traciły na wartości (sile nabywczej) z dnia na dzień i drugie jawne bardzo niskie podatki. Dzisiaj musimy ponieść wielkie ofiary podatkowe po to, by wyzwolić się z podatku inflacyjnego. Jest to ofiara na sanację skarbu. Od pomyślnego uregulowania tej sprawy zależy nasza przyszłość i nasza pomyślność gospodarcza,

przeciwko więc temu nikt rozumiejący dobrze interes tak Ojczyzny jak i swój własny nie może i nie powinien występować. Inna sprawa, że możemy słusznie się dopominać by ciężar odbudowania Państwa nie obarczył tylko nasze pokolenie, ale był rozumnie rozłożony na barki przyszłych pokoleń, które korzystać będą i tak z naszego podatku.

Obecnego pokolenia nie można zbyt mocno przeciążać podatkami bo tego nie wytrzyma i straci swą zdolność podatkową. Żyjemy bowiem w okresie przesilenia ekonomicznego, które bynajmniej nie jest przejawem lokalnym polskim i nie jest winą naszą, bo przesilenie to jest przejawem przesilenia światowego spowodowanego wojną i wypadnięciem z orbity wzajemnych wpływów gospodarczych, tak potężnego kółka wszechświatowego mechanizmu gospodarczego jakim była Rosja, a dalej utratą dużej części zdolności nabywczej Niemiec i wreszcie przesunięcia się punktu ciężkości od Europy ku Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej, które skoncentrowały ogromne zapasy złota europejskiego, spływającego do Ameryki w czasie wojny.

W Europie wojna wywołała zniszczenie dóbr materialnych i usług produkcyjnych dochodzące do jednej trzeciej części poszczególnych majątków narodowych. 10 milionów ludzi zginęło na wojnie, prawie 2 razy tyle w rewolucji w Rosji. Niedokładne ale przybliżone obliczenie daje w zabitych i inwalidach ubytek 40,000,000 ludzi, którzy nic już nie produkują, a część ich żyjąca straciła dużo ze swej zdolności pracy i zdolności nabywczej na rynku.

W Polsce, w której terytorja miały nieszczęście stać się teatrem działań wojennych i w której warsztaty produkcyjne zburzone zostały w większym lub mniejszym stopniu powstała tendencja gorączkowej odbudowy. Inwestycje rekonstrukcyjne kosztują, trzeba umieć na nie łożyć finansowo. Łożyć zaś można tylko wtedy gdy kraj ma wystarczający zasób zaoszczędzonych środków kapitalistycznych lub o ile ktoś mu je zakredytuje, a że kredyt obcy zawsze pociąga za sobą uzależnienie pewne od czynnika obcego, więc mądra polityka powinna dążyć do tego by można było własne kapitały tworzyć. Na to jednak by móc tworzyć własne kapitały, trzeba mieć zdrowy pieniądz, kredyt i podatki nie zabierające tej części dochodu która jest przeznaczona na kapitalizację.

Przy majątku narodowym polskim, wynoszącym 88 miliardów franków przed wojną, samym Niemcom wyliczaliśmy 22 miljardy strat, pozatem pozostaje nadzwyczaj ciężka dewastacja Małopolski szacowana w 1919 r. na 6 miliardów franków, bez zniszczeń spowodowanych wojną z Ukrainą i bolszewikami. Ogółem z niewielkim błędem przyjąć można, że 1/3 część majątku narodowego Polski uległa zniszczeniu. Chcieć więc wydobyć z Polski zniszczonej tyle podatków ile płaciła przed wojną Polska niezniszczona, jest bardzo trudno, raz dla tego, że zmniejszył się majątek narodowy, a powtóre dla tego, że niema dziś kredytu.

Przed wojną Towarzystwo Kredytowe Ziemi-

skie udzielało pożyczek długoterminowych na 4 i 4½% w stosunku rocznym, przyczem kredyt powyższy wynosił dla rolników 30 do 50% wartości ziemi. Bank Ziemiański później pożyczał około 35 pożyczek Tow. Kred. Ziemiańskiego na przeciąg 5 lat, a Bank Państwa pod zastaw zboża, udzielał kredytu na 5—6%, pozatym wzajemne kredyty i banki prywatne pożyczały pieniądze. Obecnie wszystkie te źródła kredytu prawie że nie istnieją, majątek narodowy zmalał, suma środków płatniczych kurczy się, a potrzeby wzrastają. Jest to stan wysoce nienormalny grożący spotęgowaniem przesilenia gospodarczego i tak już doświłnego. Niemamy jeszcze normalnego kredytu, niemamy zapasu płynnych środków kapitalistycznych w depozytach bankowych, t. j. kapitału obrotowego i inwestycyjnego, a płacić musimy takie podatki, które ten zbyt mały na potrzeby życia gospodarczego kapitał obrotowy i inwestycyjny jeszcze uszczuplają.

Płacić podatki z dochodów od kapitałów już dawno nie można, bo podatki dochód ten przewyższają i w postaci danin sięgają głęboko do samej esencji kapitału i majątku co w konsekwencji zmniejszy na przyszłość naszą zdolność opłacania budżetu państwowego i samorządowego.

Kilka ciekawych cyfr ilustrujących ten ciekawy problem przytaczam poniżej z pracy p. St. Szcutowskiego p. t. „Polskie przesilenie sanacyjne”. Anglja mogła opłacić swój pięciomiljardowy budżet państwowy we frankach, nie tylko dlatego, że wartość majątku narodowego, łącznie z inwestycjami zagranicznymi dochodziła 500 Miljardów, dochód zaś roczny ogólny 60 miljardów, lecz w równej mierze dlatego iż zasób płynnych środków kapitalistycznych w depozytach bankowych sięgał 35—40 miliardów, przy pięciomiljardowym obiegu gotówkowym.

Podobnie budżet 5-ciomiljardowy francuski przedwojenny nie przekraczał siły nośnej gospodarstwa narodowego wartości ogólnej 300 miliardów, przy kursie depozytów w samych tylko 3-ich bankach (największych) akcyjnych około 6 miliardów, 10 miliardowym obiegu złota i banknotów, oraz zasobie lokat w walorach zagranicznych 50 miliardów, w wewnętrznych zaś skarbowych 33.

Mogły też Niemcy przedwojenne uiszczać 6 miliardów opłat na rzecz skarbu rzeszy i państw związkowych przy 400-miljardach franków majątku, 40—50 miliardowym dochodzie ogólnym, zapasie depozytów bankowych 10 miliardów, gotówce 8 miliardowej, oraz 25 miliardach zagranicznych inwestycji i 30 miliardach walorów publicznego długu rzeszy państw związkowych i gmin.

Przedwojenna Polska, od potęg zachodnich o wiele stosunkowo uboższa, swoje świadczenia skarbowe na rzecz zaborców opłacała w kwocie 1.600 milionów franków. Suma ta trzykrotnie w przybliżeniu niższa od budżetów Francji i Anglii, lecz przy wartości majątku narodowego 4—6-krotnie niższej. Polski obieg gotówkowy był w stosunku do świadczeń dość wysoki, dochodził bowiem 1.4 miljarda franków, natomiast za-

sób kapitalistyczny stosunkowo znacznie ustępował zachodnim, dochodząc w zsumowanej wartości kapitałów i wkładów bankowych, drobnych oszczędności w kasach, oraz kredytu hipotecznego do 3—4 miliardów franków.

Powojenna Polska, której kapitał ruchomy w samych tylko bankach akcyjnych Królestwa stopniał już w początkach państwowego istnienia bardzo wydatnie, w r. zaś 1922 wynosił już kilkadziesiąt milionów, obec wokoło 500 milionów przedwojennych, której dyskonto uległo podobnemu zmniejszeniu, kredyt w tymże roku spadł do 35 milionów, wobec 1 miljarda przed wojną: obieg zaś w r. 1923 osiągnął rekordową niskość 70 milionów, czyli równie z podkładem złotym — powojenna tedy Polska skarbowi swemu uiszczać nie mogła świadczeń, nietylko zwiększonych, lecz nawet utrzymanych w przedwojennej mierze.

Niechęć szlachty do płacenia podatków, przyczyniła się do naszej zguby przed rozbiorami, tego błędu musimy się teraz wystrzegać, musimy się przejąć zasadą, że „co jest cesarskiego oddać cesarzowi, a co jest Boskiego — Bogu”.

Trzeba jednak wystrzegać się w życiu społecznym i drugiej skrajności, równie mogącej prowadzić kraj do upadku t. j. podcinania gardła krainie dajnej w momencie jej słabości, taka polityka może równie boleśnie zemścić się, jak dawna polityka niepłacenia podatków.

Chodzi tu o jedynie słuszne i wypływające z troski o Najwyższy Interes Rzeczypospolitej stanowisko złotego środka pomiędzy zabujczemi skrajnościami polityki skarbowej, tak państwowej jak i związków komunalnych. Ze obecny kurs Skarbowy nie odpowiada potrzebom gospodarczym państwa to stwierdza p. Kościcki w artykule p. t. „Statystyka obciążeń” (Dzień Polski z 26-go kwietnia 1924 r.). I nie może być inaczej w naszej demagogji o braku znajomości i braku obywatelskiego poczucia powiada poseł Jan Zamorski w artykule p. t. „Głos Przestrogi” umieszczonym w Nr. 17-ym „Myśli Narodowej” z 26-go kwietnia 1924 r. i dalej w tymże artykule dodaje: „Wiele ustaw podatkowych wyraźnie świadczy o tem: że prawodawca mniejszą wagę zwracał na zapełnienie Kasy Państwowej, a miał na oku głównie całe uboczne, jak dokuczanie pewnej znieprawionej sferze, lub uprzywilejowanie innej sympatycznej sfery.

Do tego przyszła pewna psychoza. Władze przyjęły za dogmat, że obywatele Polacy są nieuczciwymi płatnikami i ścigają wszystkich. Tymczasem widzieliśmy bardzo wielu obywateli którzy spieszyli ze złożeniem podatku jak ze spełnieniem najwznioślejszego obowiązku. I ten nastrój pewnej części można było rozszerzać na innych, używając represji względem niepoprawnych. Można było równocześnie wychowywać podatników. Tymczasem rząd demoralizował podatników. Przypomnę podatek gruntowy, przy którym prawie zastrzeżono, że podatek płacący na czas, nie będzie pociągany do uzupełnienia spadku waluty. Zaledwie wielu wypłaciło należność, rząd złamał zobowiązanie i nałożył na nich dopłaty dewaluacyjne. Okazało się, że kto

płaci sumiennie i w porę, naraża się na karę. Uchwalono, że progresywny podatek gruntowy w wyższych stawkach będzie zaliczony na poczet podatku majątkowego, a w kilka miesięcy później cofnięto tę uchwałę, aby pewnym ludziom dokuczyć.

Obecnie robi się rzecz z prawnego punktu widzenia potworną. Po ściągnięciu dwu zaliczek

na podatek majątkowy ogłasza się że tych zaliczek nie weźmie się ternz w rachubę i że właściwą pierwszą ratę podatku majątkowego ściąganie się w czerwcu i lipcu. Dotychczas ściągnięte zaliczki ma się kiedyś uwzględnić jako część jednej z następnych rat.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ LITERACKI.

ELIZA ORZESZKOWA.

BABUNIA.

(Dokończenie).

Zegar gra; słycać w nim trąbki, fleciki, harfy, czasem waltornia uderzy w bas głęboki a czasem, niespodzianie, melodję porywa chór dzwonek cichych i, wydzwoniwszy frazes muzyczny, zwraca ją trąbkom, flecikom i harfom. To kurant starego zegara — ten sam polonez, którego ona tańczyła z Jasiem na swoim weselu... w sali napełnionej światłem ognistem, młody i rażny z szerokim czołem pod złotymi włosy, z rozkochaniem błękitnych oczach i z czapczką kwadratową w ręku, idzie on ku niej, całej w bieli, spłonionej, szczęśliwej. Stanął przed nią, ręką trzymającą czapczkę uczynił szeroki gest zapraszający, drugą ujął jej rękę, i poważnym polonezowym krokiem poszł! razem w światło rzęsiste, w tłum twarzy kochanych, w radość bez skazy, w szczęście bez granic.

Zegar grał, na oczy babuni opadała zasłona wilgotna, lecz gdy po chwili skupiła się w krople dużą i na blade ręce opadła, oczy rozszerzyły się od zdumienia, trwogi, a usta zaszeptały nieprzytomnie: „Co to? kto to? o, Boże!” Z ciałem bezwładnem od zdumienia i trwogi, z głową odgiętą na poręcz fotelu, z ramionami które podniosły się i drżące w powietrzu zawisły; babunia patrzyła i szeptała: „Co to? kto to? o Boże!”

V.

Od nieba promiennego ku biednej podłodze z grubych desek, po ukośnej wstędze bladej złotej, zstępował powanym polonezowym krokiem człowiek młody i rażny, z szerokim czołem pod złotymi włosy, z rozkochaniem błękitnym w oku, z czapczką kwadratową w ręku. Poznała go, patrzyła, z ramionami zawieszonymi w powietrzu! a tymczasem zegar grał i on szedł, od nieba ku jej stopom, aż stanął przed nią i ręką trzymającą czapczkę kwadratową uczynił szeroki gest zapraszający. Nie mogła jeszcze uczynić poruszenia najlżejszego; więc on zatopił w jej oczy spojrzenie, które znała tak dobrze, pamiętała tak głęboko, i z cicha rzekł: „Pójdź ze mną!”

Wtedy powstała i zupełnie tak samo, jak na wieczorze weselnym, z pochyloną głową położyła rękę na jego otwartej dłoni. Zegar grał, a oni

poważnym polonezowym krokiem, z twarzą ku sobie obróconymi, szli po wstędze bladej złotej, od biednej podłogi z grubych desek ku niebu promienistemu, coraz wyżej...

Szła lekko, stopami zaledwo dotykając drogi oświetlonej i długo z pośród uczuć rozmaitych głos jej wynurzyć się nie mógł, aż przemówiła:

— Jak to dobrze żeś przyszedł po mnie, Jasiu! Tak długo i ciągle tęskniłam za tobą.

On odpowiedział:

— Bóg kocha serca wierne i powraca im miłość szczęśliwą.

Uczuła, że tak było, bo fala napowietrzna, kojąca ciepła, pełna rozkoszy przeczystej, okryła ich oboje płaszczem rozwieszonym. Tak połączeni szli dalej, coraz wyżej, a za nimi ziemia coraz dalsza, na nizinie coraz głębszej, malała, znikiała.

Z twarzą ku jego twarzy obróconą mówiła:

— Jakiś ty młody, Jasiu! Gdy odchodziłeś, włosy ci bieleły i plecy garbiły się trochę; a teraz jesteś zupełnie takim, jakim byłeś, gdy siedząc przy moich krosienkach, po raz pierwszy rzekłeś, że mię kochasz.

Z uśmiechem wskazał wstęgę bladej złotej, po której szli, i rzekł:

— Popatrz!

Spojrzała — jak dziewczyna w strumieniu przejrzała się we wstędze ustanej z promieni — i zobaczyła siebie młodą, wysmukłą, hożą, całą w bieli, z mgłą ślubnego woalu na włosach krucznych. I nie tylko zobaczyła, ale także uczuła się młodą, hożą, gibką, ze stopami, zrywającymi się do biegu, z powiekami, wstydliwie opadającymi na oczy olśnione i zdumione. Płonąc radością i zawstydzeniem, szepnęła:

— Gdzież się podziały lata, które jak ciężkie pługi orały mi ciało i duszę?

On razem z nią pochylony nad zwierciadłem bladej złotej, odbijającym postacie młode i napowietrzne płaszczem miłości okryte, odpowiedział:

— Bóg kocha ciężko strudzonych i wraca im młodość.

Znajdowali się już bardzo wysoko, wśród gwiazd, których kule ogromne, złote, rubinowe, szmaragdowe, zakreślały w przestworzach nieskończonych harmonijne elipsy i koła. Nieskazitelną czystość eteru rozlegała się po tych przestworzach; w ciszy pełnej światła, linji, zuchów zgodnych a swobodnych, mleczne drogi rozwijały kobierce, gubiące się w nieskończoności; komety świetlne przelatwały, szumiąc warkoczami splecionymi z płomieni, jak bory, gdy po ich wierchołkach szumią skrzydła orkanów niebieskich.

Oboje teraz, młodzi i piękni, okryci płaszczem miłości szczęśliwej, nie szli już, ale płynęli nad wstęgą blade złotą, coraz wyżej. Ona ręce zapłotała mu u szyi, on kibić jej objął ramieniem i z ustami przy jej czole mówił:

— Otwórz serce i pokaż mi je aż do dna. Opowiedz wszystko, skarż się, oskarżaj. Nim dopłyniemy do celu, złoż w dłonie moje wszystkie brzemiona, które nosiłaś, abym je mógł pokazać tam, jako okup wejścia dla ciebie...

Jeszcze nie skończył, a ona już zaczęła spełniać jego żądanie. Stało się to bez żadnego udziału jej woli. Poprostu ufność bezgraniczna przyszła i serce jej na oścież przed nim otworzyła. Rok po roku, dzień po dniu, od momentu, w którym się rozstali, aż do tego, w którym przyszedł po nią, z ust jej popłynął różaniec paciorków ciemnych, po których gdzieś tylko ślizgały się blade światełka. Z głową, złożoną na jego piersi, mówiła wszystko, żaliła się, opowiadała i jednego tylko z żądań jego spełnić nie mogła: nie oskarżyła nikogo. Bywała opuszczaną i zapomnianą, dusza jej żyła długo w osamotnieniu i ciędnieniu; ale nikt temu nie winien, nikt! Wszyscy biedni na ziemi, wszyscy ciężkie brzemiona dźwigają; więc i ona dźwigała swoje, bo widać tak było potrzeba; a zawsze czuła to i myślała, że małej, w cierpieniu i winach wszystkim równej, przystoi jej tylko — przebaczać i milczeć. Więc nawet przed duszą własną nie oskarżała nikogo, a odkład się z nim rozstała, nie opowiadała duszy swej przed nikim. Ale teraz, gdy to czyni, czuje, że wraz ze słowami wychodzą z niej wszystkie gorycze i żale, a natomiast wstępuje taka lekkość, jakby straciła wszelki pyłek brzemion ziemskich, a w zamian dostała skrzydeł.

Znowu zatrzymał ją i, wskazując na szlak promienny, nad którym płynęli, rzekł:

— Popatrz!

Spojrzała i w zwierciadle blade-złotem zobaczyła, że u jej sukni ślubnej wyrosły skrzydła. Krzyknęła z podziwu, ale nie był to krzyk taki, jakie rozlegają się na ziemi, bo z ust jej wyszedł akordem muzycznym, wydłużonym w pieśń radosną, która lecąc od gwiazdy do gwiazdy, echami zaczepiała każdą i razem z gwiazdami płynęła w przestworza nieskończone. On zaś rzekł:

— Bóg kocha cierpiących bez skargi i daje im radość bez granic!

Płynęli dalej w napowietrznym płaszczu miłości szczęśliwej, z lecącą przestworzami pieśnią radości bezgranicznej, coraz wyżej.

Patrząc na niezmąconą pogodę jego oczu, przypominała sobie chmury ciężkie, które się niedługo w nich odbijały, i zapyta:

— Czy jesteś zbawony?

On zapytaniem wzajemnym odpowiedział:

— Czy pamiętasz, co najwięcej kochałem na ziemi?

— Pamiętam — odrzekła. — Nade mnie, nad siebie i nad wszystko swoje kochałem to, co nie było dla ust twych żywnością, ani dla ciała twego schronieniem, ani dla głowy twój wieńcem chwały, ani dla piersi twój tarczą obrony. Przeciwnie, miłość ta była pieszczotą twoją, chmurami przeglądała się w twoich oczach, i może przez

nią — zawsze to sobie myślałam — przedwcześnie opuściłaś ziemię. Teraz przyobleka cię pogoda niezmącona.

Gdy przestała mówić, odpowiedział:

— Bóg kocha tych, którzy cierpią nie za siebie — i daje im niebo.

Byli już u wrót nieba; głos jego utonął w wybuchającym tu chórze głosów potężnych.

Po przestworzu rozpościerała się zasłona, nieścigniona okiem, w której przeźrocach kryształowych płonęły wszystkie dyamenty i rozwijały się wszystkie kwiaty, jakie były kiedykolwiek w łonach i wykwiwały z łon światów wszystkich. Wznosiły tam arkady wszystkie tęcze i rozwijały się w kobierce wszystkie mgławice, zorze, jutrenki, jakiegokolwiek zdołyły kiedy wszystkie niebiosy; i cokolwiek na globach niezliczonych, wirujących po przestrzeniach bezgranicznych, było zaczątkiem piękności, wszelka barwa, linia, forma, nosząca w sobie jej pierwiastek, tu dosięgło pełni swej doskonałej. W tej zasłonie, rozpostartej u wrót niebieskich, odbijało się wszystko, co tylko było pięknem na światach niezliczonych, ale w spotęgowaniu, tak niepojętem dla istoty ziemskiej, jak są dla niej niepojętymi: Wszem i Bezmiar.

U bezmiaru zaś piękności, z którego była utkaną zasłona niebieska, grał bezmiar tonów. Gwiazdy, w wiekuistych podróżach swych tu przybywające, obracały się na swych osiach z graniem zgodnym i łagodnym, komety przelatujące ziały pieśnią materji topiącej się w ogniu, eter dzwonił po kryształach, a morza, puszcze, otchłanie bezdenne, skrzydła niezliczone, wszystkie płomienie gorejące na wszystkich światach szumiały chórem gam, przebiegających wszechświat od krańca do krańca.

Lecz w tym hymnie ogromów pełno też było — o, dziwo! — głosów bardzo drobnych. Wyglądało to tak, jak szczebioty ptactwa malutkiego, szmery robaczek, pełzających w trawach, szelesty z jakimiś, kielki roślinne dobywają się z ziarn pękających, kwilenia w kolebkach, łkania w cichych nocach... muzyka gwiazd, komet, eteru, mórz, puszczy, skrzydeł i płomieni — nie zagłusza wcale tych głosów maluczkich: owszem usiewały ją one, jak ziarnka maku rolę bezbrzeżną wyraźne, równe jej i — równie słuchane.

Kobieta w sukni ślubnej, ze skrzydłami u ramion, z rękoma, zarzuconymi na szyję najdroższą, stała u zasłony, okrywającej wrota niebieskie i — słuchała. W zachwyceniu i podziwie słuchała muzyki potęg, lecz najsilniej słuch jej wabiły głosy malutkie. Pośród nich żyła, z pośród nich tu przyszła.

— Czy słyszysz, Jasiu? To w pierwszym dnia brzasku szary wróbel cdywa się pod dachem, a ten szmer cichy wydaje boża krówka, gdy z jednego źdźbła trawy przesuwają się na inne. Z takim szelestem kłos zboża przez wiatr dotknięty, kłania się kłosom innym... a to westchnienie... o jakie mi znane! to Żyginus, po pracy znoonej, z głową bezsenną, przewraca się na pościeli i wdycha. Czy słyszysz, Jasiu?

Wtem, wśród ziarn maku, rozsianych po roli

bezbrzeżnej, jedno jeszcze zawołało ku niebu. Była to muzyka drobna złożona z trąbek, fleców i dzwonków. Kędyś na nizinie, stary zegar z kurantami grał...

— Czy słyszysz, Jasiu?

Słuchał. Z ziemi, z pod dachu rzuconego pomiędzy tysiące dachów, dobywała się muzyczka drobna, lecz poważna i szeroka, niekiedy tkliwa jak miłość kochanków, niekiedy dumna jak tryumf rycerza — muzyka poloneza. Słuchał — i niebieską pogodę jego oczu powlekać zaczęła łza.

Strwożona zapytała:

— Czy zbawieni płaczą?

On odpowiedział:

— Są na ziemi takie opary, które wzbijają się łzami do oczu nawet — zbawionych.

Wtem z roju głosów malutkich usiewających potężny chór ogromów, dobył się jeden jeszcze; był to wyraźny żalony płacz dziecka.

— Tadzio płacze!

Przestała słyszeć gwiazdy i morza; słuchała płaczu dziecka.

— Czy słyszysz, Jasiu? Tadzio płacze... Biedactwo bardzo chore i jest tam przy nim kobieta z zimnemi oczyma, która szelestem sukni jedwabnej budzi go ze snu. Coraz mocniej płacze... Ja jedna uciszać, pocieszać go umiem. Ach, jak płacze! Czy słyszysz, Jasiu?

Nie słyszał. Z głową, pochyloną ku nizinie odległej, wsłuchiwał się w kurant zegaru, śpiewający o tem, co najwięcej kochał na ziemi, co nie było dla ust jego żywnością, ani dla ciała schronieniem, ani dla głowy wieńcem chwały, ani dla piersi obrony — lecz tylko dla serca miłością i bólem bez granic.

W pobliżu zaś zegara grającego kuranta, rozlegał się wciąż płacz dziecka, coraz głośniejszy zmieszany z wołaniem cdraz żalonijszym:

— Babuniu! babuniu!

Kobieta od wrót nieba krzyknęła ku ziemi:

— Idę, kocię najdroższe! idę leceć!

Zleciała ze wstęgi blado-żółtej i z pośród gwiazd grających, z pod zasłony utkanej z bezmiaru piękna spadła w próżnię ciemną, głuchą, bezdenną.

VI.

Od dość już dawna, kędyś na niebie, tarcza księżycy zsunęła się z widnokregu i pociągnęła za sobą wszystkie swoje światła; poszła też z niemi za światły wstęgą blado-żółtą, która przez okno pokoiku babuni spływała od nieba promiennego do biednej podłogi z grubych desek. Teraz okno to kwadratową płachtą szarą przetrzymało ciemność czarną. Babunia obudziła się w czarnej ciemności w ciszy głuchej. Tylko stary

zegar nad jej głową tętniał miarowo: tak-tak! tak-tak! a z dołu z pod podłogi dochodził płacz dziecka głośny, żalony.

Oczy babuni pełne jeszcze były światła niebieskich i rysów oblicza najdroższego; w uszach jej brzmiała muzyka gwiazd coraz dalsza, konająca, twarz oblał strumień łez. Ale z twarzą w łzach stanęła wyprostowana, szepcząc:

Drżącemi rękoma zapaliła lampę, w której światło oblicze zegara spojrzęło na nią z góry i wskaźnikami, szeroko rozstawionymi, objawiło zdziwienie niezmiernie.

— Wróciłaś? Jaktó! od wrót nieba wróciłaś? Zatrzęśła głową.

Ale na rozmowę z przyjacielem starym czasu nie miała; już zstępowała ze wschodów prędko, śpiesznie, aż znalazła się w pokoju chorych dzieci.

Wandeczka cicho leżała w pościeli, lecz Tadzio bardzo płakał. Babunia z głową podniesioną, przebiła się do niego przez gromadkę niewiast naradzających się i strwożonych. Teraz pomiędzy nim a nią nikt stawać nie może. Ona dla niego wróciła od nieba.

— Kocię najdroższe!

— Babuniu!

Choć miał lat kilka, był wątłym, lekkim, i babunia, dźwignawszy go w ramionach, nosić zaczęła w słabym świetle lampy nocnej, pośród cieni, które od sprzętów padały na ściany. Chodząc, głosem drżącym, czasem aż dygocącym, nuciła stary kurant zegara.

Płacz dziecka ustawał, zmieniał się w ciche chlupanie; twarz drobna, rozpalona gorączką, miłośnie tuliła się do ramienia najdroższego, aż głosik splakany przemówił:

— Babuniu, wielse!

— Wiersze, kocię najdroższe! chcesz wierszy? dobrze, zaraz będą!

Wśród długich cieni, które od sprzętów padały na ściany, w słabym świetle lampy nocnej, nosząc go w ramionach, posuwistym, polonezowym krokiem to w jedną stronę, to w drugą, na nutę starego kuranta trochę śpiewać, a trochę mówić zaczęła:

— Dwór pod lipą stoi biały.
Pod Piastowym dębem chata..

A on, który znał to już dobrze, razem z nią mówił dalej:

— Nad nią bocian gniazdo splata
A w niej zije lud zuchwali. *)

*) Wyjątek z „pieśni o ziemi naszej“ Winc. Pola.

Okazja dla Czytelników!

Korzystajcie z wielkiej wyprzedaży resztek!

Cała rodzina może się ubrać ładnie i o połowę taniej jak w waszych miejscowościach, dowodem czego świadczą tysiące listów napływających z gorącymi podziękowaniami za solidarność i taniość naszych towarów.

Wysyłamy każdemu za zaliczką pocztową cały komplet towarów składający się:

z 13 (trzyнадцать) sztuk resztek

tylko za 27 złotych, a mianowicie:

3 metry podwójnego kortu na ubranie męskie w dobrym gatunku, 3 metry szewiotu podwójnej szerokości na całą damską suknię w kolorze granatowym, czarnym lub wiśniowym, 3 metry zefiru na koszulę męską, na jedną śliczną bluzkę, na jeden fartuch damski, jedną chustkę na głowę, jeden ręcznik i 6 chusteczek batystowych do nosa.

Wszystko to razem tylko za 27 złotych wysyłamy każdemu po otrzymaniu listowego zamówienia;

płaci się przy odbiorze towarów.

UWAGA: Ci zaś, którzy nadeślą zaraz 3 złote zadatku nie płacą kosztów opakowania, ani opłaty pocztowej.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA.

Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy takowy zpowrotem i zwracamy pieniądze.

Jesteśmy pewni, iż każdy z Czytelników po otrzymaniu naszych towarów będzie bardzo zadowolony i pozostanie nadal naszym stałym klientem.

Zamówienia prosimy adresować:

Najtańsze źródło „POLSKA MANUFATURA” w Łodzi

ulica Wschodnia 56 skrzynka pocztowa 242.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Kursy walut:

Dnia 30-go września 1924 r.

1 dolar amerykański	5,18	zł.
1 funt szterlingów angielskich	23,75	"
1 frank francuski	0,33	"
1 frank szwajcarski	0,99	"
1 korona czeska	0,30	"
1 korona austriacka	0,07	"
Bony złote	0,82	"
Pożyczka złota	6,70	"

O G Ł O S Z E N I A :

Zastępców węglowych

w każdej miejscowości do sprzedaży
węgla wagonowo wprost konsumentom
poszukuje

Bona i S-ka
Mikołów
Polski Śląsk.

POLSKI BANK PARCELACYJNY

Sp. z odp. ogr.

Jagiellońska 54. BYDGOSZCZ Tel. № 1340.

Przeprowadza parcelacje na rachunek własny oraz właściciela, pośredniczy przy sprzedaży i dzierżawie nieruchomości, członkom udziela rad **bezpłatnie** w sprawach nieruchomości i korzystnym lokowaniu kapitału

Przyjmuje wkłady i drobne oszczędności na nader korzystnych warunkach. - -

SAJDŁOWSKI ŁUKASZ, syn Michała z Wałów Jagiellońskich, gminy Horodło (rocz. 1896) zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Hrubieszów, oraz różne dokumenty wydane przez inne władze.

Czytajcie! Czytajcie! Czytajcie!

Dla użytku najszerszych kół ludności, **otworzył Wydział Powiatowy Bibliotekę i Wypożyczalnię książek.**

Obficie wypełniony katalog, oddaje do użytku Abonentów dzieła literatury polskiej i obcej, w której są reprezentowane działy: literacki naukowy i społeczny. Oprócz tego poleca się specjalny zbiór książek dla młodzieży, która dotąd z taką trudnością mogła korzystać z arcydzieł ojczystej literatury.

Zwracamy się w tem ogłoszeniu szczególnie do Sz. Rodziców z gorącym apelem, aby nie pożałowali swym dzieciom skromnej kwoty na abonament i dali im możliwość korzystania z cennej dla młodego umysłu rozrywki i wychowczej strawy.

Czytajcie i namawiajcie drugih do czytania!

ZARZĄD BIBLIOTEKI.

Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego

wykonywa wszelkie zamówienia drukarskie po cenach przystępnych, dbając w wykonaniu o zadowolenie Szanownej Klijenteli-

Pozatem Drukarnia posiada na składzie: **druki urzędowe, formularze osobiste, książki potrzebne w gospodarstwach rolnych, w kancelariach gminnych i t. p.**

Na życzenie Zarząd Drukarni załatwia wszelkie zamówienia intrologatorskie.

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja 1. 19.

Odpow. Redaktor: K. Kościuk.

Redaktor: Zygmunt B. Czajkowski.

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego.



Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego